Nr. 136 Czwartek, 20 Czerwca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 maja b. r. najmiłościwiej nadać w uznaniu znakomitych czynów w czasie wojny, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, rewidentowi rachunkowemu Wiktorowi Soroczyńskiemu z dyrekcyi skarbu w Czerniowcach; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności oficyałowi podatkowemu Bernardowi Tortonowi z krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 czerwca 1918.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Dziennik praw Państwa ogłasza rozporządzenie o gospodarce nowymi zbiorami. Na ogół nowe przepisy zgadzają się w swej treści z dotychczas obowiązującymi. Z nowych postanowień najważniejsze jest pozwolenie, by władze szczegółowo uregulowały sprawę mełcia zboża.

*

Korr. Austria donosi: Zjednoczenie chrześciańsko-społeczne uchwaliło rezolucyę, określającą jako pierwsze zadanie wszystkich polityków umożliwienie ludności przetrwania i ułatwienia jej tego w miarę możności.

Zjednoczenie nie sądzi, by trudności polityczne można było zażegnać tylko przez wywołanie przesilenia gabinetowego, ale trzyma się też zdala od wszelkich pogłosek o rekonstrukcyi gabinetu lub o jakichkolwiek dążeniach ustawy osobistej.

Jak poprzednio, tak i nadal stronnictwo obstaje przy swem zasadniczem stanowisku, że jest za parlamentaryzmem, jak w ogóle za postępowaniem zgodnem z konstytucyą, pragnie więc jak najrychlejszego zebrania się Rady Państwa.

JE. P. Minister Twardowski o sytuacyi.

Biuro Korespondencyjne donosi z Wiednia: *Neue Freue Presse* streszcza wywiad swego współpracownika z JE. P. Ministrem Twardowskim co do rozwiązania austro-polskiego. Na pytanie, w jakiej postaci planowane jest rozwiązanie, P. Minister rzekł:

Mojem zdaniem hr. Burian trwać będzie przy rozwiązaniu austro polskiem. W jakiej postaci jest ono pomyślane, tego szczegółowo jeszcze nie ustalono. Bądź co bądź myślą zasadniczą pozostaje, że niepodzielna Galicya i niepodzielna Kongresówka mają być złączone w obrębie Monarchii pod berłem Habsburgów.

Na pytanie, co by się stało, gdyby wbrew oczekiwaniu zarzucono rozwiązanie austro-polskie, P. Minister odparł: Tego nie wiem, muszę jednak podkreślić, że jakiekolwiek w sprawie polskiej nastąpi rozwiązanie, zawsze w istocie swej będzie uzależnione od umów gospodarczych między państwami środkowo-europejskiemi. Całokształt spraw gospodarczych, które mają być umówione między Niemcami a Austro-Węgrami, oraz rozwiązanie sprawy polskiej także czasowo stanowią nierozerwalną grupę.

Co do pobytu polityków polskich w Peszcie, P. Minister Twardowski mówił: Polacy z największem zadowoleniem przekonali się, że mogą liczyć bezwarunkowo na pomoc narodu węgierskiego w osiągnięciu swych celów politycznych, ileże interesy polskie i węgierskie biegną równolegle.

Odbywający wywiad poruszył dalej sprawę podziału Galicyi na dwie części, na co zanosi się rzekomo i zapytał, czy i tę sprawę omawiano podczas bytności Polaków w Peszcie.

P. Minister odpowiedział twierdząco, dodając, że także w tej sprawie politycy polscy w Peszcie zdołali stwierdzić najzupełniejszą zgodność zdań.

O sprawie widoków porozumienia między Polakami a Niemcami w celu umożliwienia krótkiej sesyi Rady państwa P. Minister powiedział: My Polacy wielce żałujemy, że publiczność niemiecka pod wielu względami nie zrozumiała należycie uchwał krakowskich i tłumaczyła je sobie zbyt ostro. Silne jest dążenie do porozumienia polsko-niemieckiego i jak się stanowczo spodziewamy, ma wielkie szanse powodzenia. Już ze względu na ułatwienie działalności hr. Buriana w dalszych rokowaniach z Berlinem należy nie spuszczać z oka porozumienia między Niemcami a Polakami.

Jaki los przypadnie w przyszłości wojsku polskiemu? zapytał dziennikarz. Rozwiązanie tej na razie jeszcze całkiem nierozstrzygniętej sprawy — odrzekł P. Minister — oczywiście jak najściślej zawisło od rozwiązania zagadnienia Państwa Polskiego.

W końcu na pytanie o zbiory galicyjskie P. Minister powiedział, że według nadeszłych wiadomości rok ten w Galicyi dał plony średnie, jakkolwiek wiele obszarów wielkiej własności we wschodniej połaci kraju wskutek zupełnego zniszczenia nie można było uprawić.

Sytuacya wojenna.

Od morza Północnego aż do Adryatyku sięga jednolity front Mocarstw centralnych. Od morza do morza rozciąga się widownia wojenna, na której wreszcie — jeżeli ziszczą się nadzieje — ma zapaść rozstrzygnięcie walk morderczych, szalejących od lat czterech.

Na 150 kilometrowej przestrzeni od jeziora Garda po lagunowe ujście Piavy nacisnęła armia austro-węgierska na nieprzyjaciela, zaraz od początku odnosząc sukcesy. Ofenzywa ta kładzie kres wreszcie położeniu, jakie utrzymywało się przez pół roku po pamiętnem w ubiegłej jesieni ustąpieniu Cadorny z nad Isonza.

Rozpoczęta z wielką energią bitwa ma wiele podobieństwa do niemieckich operacyj nad Marne'ą. We Francyi armia Boehna ze wschodu, armia zaś Hutiera z północy koncentrycznie napierają na nieprzyjaciela. Na włoskim znów teatrze wojny postępuje od wschodu grupa wojsk feldmarszałka Boroevica, a równocześnie zstępuje z gór, od północy, inna grupa wojsk. Jak w przestworzu Compiègne zagrożony został gen. Foch na flankach przaz prawe skrzydło niemieckie, podobnie gen. Diaz musi każdy postęp wojsk austro-węgierskich na zachodnim brzegu Piavy uważać jako zagrożenie tyłów swej grupy w przestworzu Siedmiu Gmin i po obu brzegach Brenty, a postępy nieprzyjacielskiej armii w górach jako zachwianie swych pozycyj w równinie.

Uderzenie armij Wurma i Arcyks. Józefa bardzo szybko pokonało najważniejszą przeszkodę naturalną na drodze do Wenecyi, wieloramienną, szeroką i głęboką, skutkiem ulewnych deszczów wezbraną Piave. Szczególnie ważne korzyści uzyskała armia Arcyksięcia w przestworze Montello. Ta wyżyna spłaszczona na szczycie rozciąga się na przestrzeni 5 klm. a na wysokość 300 m. Jestto jakby potężny bastyon, panujący nad doliną rzeki a obwarowany nadzwyczaj silnie przez angielskich inżynierów wojennych. Że gen. Diaz uważa za pierwszy swój obowiązek wyrzucić nieprzyjaciela napowrót na wschodni brzeg Piavy, to jasne. Tylko, że udać mu się to nie chce. Dalsze posuwanie się wojsk austro-węgierskich w tej stronie odebrałoby znaczenie ważnemu punktowi węzłowemu kolei żelaznych, Treviso, odległemu zaledwie o 15 klm. na zachód od rzeki, a jak najnowsze wieści podają, już ostrzeliwanemu przez artyleryę austro-węgierską. Treviso dzierży w ręku komunikacyę z Wenecyą, to chyba najdowodniej charakteryzuje wielką wagę tego punktu. To też włoskie

---

11)

Michał Rolle.

Piotr Jaksa-Bykowski

w życiu i w listach.

(Ciąg dalszy).

Lewestam istotnie „zmiękł“ niebawem i przyszło z *Wiekiem* do porozumienia, a *Biblioteka Warszawska* już w r. 1874 nawiązała z kresowym historykiem stosunki.

W dalszym ciągu listu pisze Bykowski: „Czy też ja przed śmiercią (która oby bliską była) będę czytał Zameczki podolskie? — Czy te są wydane w osobnej księdze, czy w jakiem piśmie czasowem? — Racz wskazać, to sobie przy okazyi sprowadzę.....

„Winszuję Wam nowego gubernatora Muchanowa. Człowiek kompletnie wykształcony, wyrozumiały, dobry i bez przesądów — bodaj nie sprawdziło się na Was przysłowie *honores mutant mores*, a będziecie z niego kontenci. [1])

„Twoje *curriculum vitae* potrzebne mi do Twojej własnej nieśmiertelności — myślałem, że *R* mi się dostanie w odrabianiu pewnej Encyklopedyi, ale na co innego trafiłem — zawsze biografia zda się.

„Jeżeliś chciwy skandaln, to Ci powiem, że na wyścigi wyjechał Maurycy hr. P.... w jakimś cudackim ekwipażu i Maciek w pudrowanej peruce z harcapem, za co publicznie mu sprawiono kocią muzykę, wprawdzie tego nie widziałem, bo też, mało co widzę — człek panem zdobywać musi, a circenses już nie dla mnie — najlepszy dowód, że w tym roku raz byłem w teatrze na „Mazepie“ i to z ciekawości, bo jeżeli pamiętasz, kamieniecki teatr pierwej od wszystkich wystawił tę tragedyę *et ça n'était pas chien* — Warszawka ma to do siebie, że więcej gada niż robi“.

„Jakby wypocznienie po trudach podróży — czytamy w liście Jaksy z 13 sierpnia 1873 r. — za powrotem z wycieczki zastałem Twój wielce miły list i życiorys Twój jako i Twego ojca bardzo ciekawy, który mię do Ciebie przekonał, żeś niemało inkaustu przelał w życiu. Wprawdzie nie poczytywałem Cię nigdy za próżniaka, alem i nie spodziewał się, że przy czynnem zajęciu praktyka-lekarza, czasu Ci na to stało — postaram się zrobić z tego użytek.....

„Jakbym woził z sobą cholerę, bo gdzie się znajdowałem, tam ona się srożyła, a teraz w Warszawie coraz to wzmaga się i jest bardzo silna. Kiedyś, podczas strasznych epidemij kamienieckich, wsławiłem się odwagą i nieoględnością, pożerając grzyby i kapuśniaki i drwiąc z przezorności Kocijewskiego, a dziś posiadam niemal jego tchórzliwość....

„Co do papieru — *Wiek* poprawił się, nie jego to wprawdzie była wina, a szachrajstwo pewnej papierni — radbym, żeby się moja powieść podobała, bo druga w podobnym guście jest na warstacie.

„Chcesz wiedzieć o mojem *curriculum vitae*, ułoż je sobie w guście recepty z tych ingredyencyj: trochę rozpusty i kpin, ból i łzy wewnątrz, uśmiech na zewnątrz — *misce fiat* stara zbolała figura, z której już resztki życia uchodzą — prócz tego, com drukował, żadnych elukubracyj nie mam u siebie — a jeżelibyś co znalazł między ludźmi, to i mnie pokaż“.

Dr. Antoni J. nie przestawał jednak nalegać, więc i Bykowski zdecydował się przesłać mu do Kamieńca w dniu 30. sierpnia tegoż roku nieco danych, tyczących się jego osoby, zabarwiając je, wedle swego zwyczaju, sarkarmem i humorem.

„Gdy tak stanowczo napierasz się mojej biografii — pisał, oto ją masz: urodziłem się roku 1820 w Jakuszyńcach na Podolu, zlał mię wodą Chrztu ks. Kacper Kapucyn na drugi dzień po przyjściu na świat, z którego — jak powiadają — miałem wyjść rychło. Szkoda, żem tego nie dopełnił. Posmarował mię olejem, *alias* chrzcił z ceremonii. w r. 1832 Imć ksiądz Biskup Borgiasz Łukasz Machwicz Mackiewicz — uczyłem się w gimnazyum winnickiem, a następnie w Uniwersytecie kijowskim, a bodaj najwięcej w wielkiej szkole świata. Żem nie wiela się nauczył, sam to wiesz najlepiej — umarłem... może z cholery, która tu dusi a dusi i nie zmniejsza się, Oto *curriculum stultae vitae* — a tylko tyle, jako *post scriptum* dodam, że wielkie zdolności zmarnowałem — amen“!

„Tyle o rzeczach przeszłych, a co do teraźniejszości, ta jest bardzo tu nudna; włóczą się po ulicach i rynkach przeciągnięte mordy i nic nie usłyszysz, jak: „czy ten umarł? — tamten z cholery wpadł w tyfus“? etc. — Nawet literaci, *gens* pełen życia, którego i kijem nie dobijesz, pospuszczali nosy na kwintę. — Nic w tej cholerze złego nie widzę, gdyż ci, co przeżyją, będą mieli więcej miejsca, którego brak na świecie, bo już zanadto ludzkość się mnoży.

„Powiedz no tam co o Skarbach prababki, bo widzę, że mi czynisz zaszczyt czytania. Za parę miesięcy, bo tak chce umowa, pokaże się odbitka powieści; powiedz mi, ilebyś mógł tam jej rozpuścić między ludzi, tobym przysłał, ale wylicz tak, żeby już nie zwracać — cena nie przeniesie 2 rubli. Najlepiej, jeżeli wola będzie, urządź sobie maleńką przedpłatę, o ile tam się okaża, po upływie kwarantanny książki wyszlę.

„Bacząc na bliskość miejsca, czy nie zająłbyś się rozświeceniem intryg tynneńskich księcia de Nassau i czy nie zebrałbyś jakiej wiadomości o Lubomirskich, mianowicie księciu Marszałku, który niegdyś cały brzeg Zbrucza podolski posiadał. Ja tak sobie sufleruję Ci, gdyż wiem, że zdolność i praca po temu, a póki stare pokolenia na świecie, trzeba korzystać, bo po nas warstwa obojętna nastąpi, będą doskonale liczyli — a może im z tem lepiej będzie. Coraz trudniej na świecie — może prędko posłyszysz o pewnym procesie literackim, do którego się gotuję — właśnie idę do mego obrońcy, życz mi dobrej drogi...“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) Muchanow pozostawił po sobie na Podolu bardzo życzliwe wspomnienie. W Kamieńcu urzędował do zgonu, łagodząc taktem i wyrozumiłością, bez rossyjskiego szowinizmu, ostre zarządzenia petersburskie. Zgasł na suchoty na rękach dra. Antoniego J., z którym łączyły go bliskie stosunki.

dowództwo wojenne, dopełniając analogii, wzorując się mianowicie na wzorze organizacyi Focha, ustawiło główne swe rezerwy, pod nazwą „armii manewrującej", wzdłuż dwutorowej linii Treviso-Vicenza-Werona. Gen. Diaz liczy na to, że takiem centralnem ustawieniem będzie mógł skutecznie odeprzeć natarcia zarówno od strony Piavy, jak i od północnego frontu.

Punkt ciężkości nowej wielkiej bitwy, spoczął obecnie na zachodnim brzegu Piavy. Każdy krok naprzód w tej stronie zbliży armię Boroevica ku Treviso, północnej bramie Wenecyi. Temu niebezpieczeństwu musi gen. Diaz starać się zapobiedz wszelkiemi siłami. Z drugiej strony wojska austro-węgierskie, ściągając coraz więcej sił na zachodni brzeg Piavy, utrwalają tam swe stanowiska i prą naprzód. Onegdaj zajęto Capo Sile, na rzeczką Sile, a wczoraj gen. Wurmbrand wśród zaciętych walk, w terenie bardzo trudnym, poprzecinanym żyłami wód i zabagnionym posunął się do kanału Fosetta, a więc o jakie 8 klm. na zachód od Capo Sile.

Za mniej niebezpieczne uważa nieprzyjaciel położenie w odcinku górskim. Tam lepiej był przygotowany i ma sprzymierzeńca w naturze. Nie na wiele jednak i to mu się przydaje. Wydarcie Włochom Dosso Alto, w obszarze zaś Adamello szczytu Corno di Cavento dowodzi, że również na tym najeżonym przeszkodami terenie ofenzywa cel swój osiąga.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 18 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 18 czerwca:

Bitwa w weneckiem idzie dalej. Armia generała-pułkownika bar. Wurma w wielu miejscach zyskała na terenie. Jej skrzydło południowe w zaciętych walkach dotarło do kanału Fosetta.

Generał pułkownik Arcyksiążę Józef rozszerzył swe powodzenie w terenie Montello. Przeważne natarcia Włochów spełzły na niczem.

W trzech dniach walk w tym obszarze zdobyto 73 dział włoskich, w tem wiele ciężkiego kalibru.

Po obu stronach Brenty nieprzyjaciel znowu naprożno rozpędzał się przeciw naszym nowym stanowiskom. Tak samo bezowocne było na południe od Asiago kilka natarć Anglików.

Liczba jeńców powiększyła się na 30.000, liczba dział zdobytych na przeszło 120. Łup co do kulomiotów, miotaczy min i innych środków wojennych jeszcze nieobliczony.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 18 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 18 czerwca:

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. Artylerya nieprzyjacielska w niektórych odcinkach we Flandryi, po obu stronach Lys i między Arras a Albert rozwijała znaczną czynność.

Po gwałtownym napadzie ogniowym nieprzyjaciel około północy ruszył do ataku na południowy zachód od Albert. Odparto go i wzięto jeńców.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Na południowy zachód od Noyon i na południe od Aisny czynność artyleryi wieczorem odżyła. Częściowe natarcia nieprzyjaciela na północ od Aisny i na północny zachód od Chateau Thierry odparto.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

WOJNA.

Amerykańskie wojska na froncie włoskim.

Berlińskiemu *Lokal Anzeigerowi* donoszą z Genewy: Po otrzymaniu pierwszych wiadomości o austro-węgierskich sukcesach na froncie włoskim, skłonił się prezydent Wilson, piechotę i artyleryę amerykańską, przeznaczoną na front francuski, przerzucić na front włoski.

Paryskie komentarze o tem zarządzeniu odznaczają się charakterystyczną wstrzemięźliwością. Życzono sobie, by generalissmus koalicyi, Foch, posiadał pełną ingerencyę w kierownictwie wojskami amerykańskiemi i mógł je sam dowolnie wrazie potrzeby rzucać na stanowiska najsilniej zagrożone.

Widocznie wołanie o pomoc włoskiego generalissimusa Diaza było tak donośne, że wobec niego musiał zamilknąć i generał Foch.

Francuskie straty na włoskim froncie są bardzo dotkliwe.

Stanowisko Clémenceau zachwiane.

Leipziger Tagblatt otrzymał z Genewy następującą informacyę: Dzienniki francuskie z ubiegłej środy i czwartku, z powodu zamknięcia granicy dopiero teraz nadeszłe, zawierają znamienną rubrykę o wewnętrznopolitycznem położeniu we Francyi. Z głosów ich przebija się niezbicie fakt silnego zachwiania gabinetu Clémenceau.

Usiłowania pokojowe w Holandyi.

Do *Zürcher Post* telegrafują z Holandyi, że tam przeesiębrane są usilne starania, ażeby zainicyować rokowania pokojowe za pośrednictwem państw neutralnych.

Wspomniany dziennik dodaje do powyższej informacyi ze swojej strony: O ileby akcya holenderska przyszła do skutku i rokowała poważne nadzieje w pomyślne jej rozwiązanie, nie wątpimy ani przez jedną chwilę, że znajdzie ona w Bernie Szwajcarskim donośny oddźwięk.

Znużenie wojenne w belgijskich kołach.

Prasa szwajcarska pisze o wzrastającem znużeniu wojennem, przejawiającem się w belgijskich kołach kierowniczych. Poszczególni belgijscy senatorowie zwrócili się do członków parlamentu z prośbą, by oni użyli całego swego wpływu na rzecz powszechnego pokoju, który ze względu na panującą w Belgii nędzę staje się wprost niezbędny.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W obszarze zamkniętym dookoła Anglii nasze łodzie podwodne zatopiły 16.000 tonn., oprócz tego u wschodniego wybrzeża 7 angielskich statków rybackich i żaglowców.

Admiralicya angielska ogłasza: Krążownik posiłkowy „Patria" d. 13 b. m. został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną i zatonął. Brak oficera i 15 marynarzy, którzy prawdopodobnie utonęli.

Z walk napowietrznych.

Z Londynu donoszą: Nieprzyjacielski samolot wczoraj tuż po 12 w południe przeleciał nad wybrzeżem Kentu, ale działa obronne ostrzeliwały go, wobec czego zaraz zawrócił ku morzu.

Mowa tronowa króla rumuńskiego.

Jak już wczoraj pisaliśmy, król Karol otworzył parlament rumuński mowę tronową, w której powiedział między innemi: Układ pokojowy nakłada na kraj niezwykle bolesne ofiary, mimo to dziękujemy Bogu, że właśnie w godzinie dopustu kraj mołdawski znowu oddany zostanie krajowi macierzystemu i lud besarabski z nami się łączy. Fakt, że to wielkie zdarzenie spotkało się z dobrem przyjęciem u Mocarstw, z któremi prowadziliśmy układy pokojowe, utorował drogę do przywrócenia dobrych stosunków.

Z innymi krajami starać się będziemy podjąć dobre stosunki sąsiedzkie.

Mowa tronowa zapowiada różne przedłożenia i głosi: Ulepszenia, w głąb sięgające, zwłaszcza na polu moralnem, wymagają przeobrażenia naszego ustroju na polu administracyi, wymiaru sprawiedliwości i oświaty. W końcu mowa wskazuje na ważność rewizyi konstytucyi, szczególnie w celu urzeczywistnienia reformy agrarnej i rozszerzenia prawa wyborczego.

Król kończy życzeniem, by mógł państwo pracowitością, oszczędnością i poświęceniem postawić znowu na nogi i doprowadzić je do rozkwitu.

Przesilenie gabinetowe w Bułgaryi.

Ustąpienie gabinetu Radosławowa jest następstwem częściowego przesilenia ministeryalnego. Dwóch ministrów grupy Stambułowców z powodu różnicy zdań w sprawach wewnętrznych podało się do dymisyi, z tego powodu rząd znalazł się w mniejszości. Chociaż Sobranie teraz nie obraduje, rząd więc nie miał powodu obawiać się trudności parlamentarnych, to jednak premier Radosławow ściśle trzymał się przepisów konstytucyi i podał się do dymisyi, aby królowi dać możność zapytania o zdanie innych grup parlamentarnych.

Dalsze szczegóły o wojskach czesko-słowackich w Rossyi.

Berlińskie biuro *Peters. Agencyi telegr.* rozesłało następujący komunikat:

„Techniczne trudności na kolejach i powstanie band Semenowa we wschodniej Syberyi spowodowały wstrzymanie transportu wojsk czesko-słowackich do Władywostoku. Okoliczność tę wyzyskały elementy anty-rewolucyjne, które też pobudziły oddziały czecho-słowackie do powstania przeciw Sowietom.

Pierwsze powstanie miało miejsce 26 maja w Czelabińsku. Tu Czecho-Słowacy zorganizowali kongres i postanowili bez aktów gwałtu poruszać się dalej na wschód. Jednak równocześnie niektóre oddziały posunęły się na zachód, do Jekaterynburga, gdzie stacya Organy siłą oręża zajętą została. Z naszej strony przyjęliśmy telegram, że Czecho-Słowacy postępują ku zachodowi.

28 maja wszczął się silny ruch na linii Rtyszewo-Penza. Dokoła Penzy skoncentrowało się około 5000 ludzi — przedsięwzięty przez nich atak na miasto trwał dwa dni i skończył się wzięciem miasta. Dalsze postępy wstrzymane zostały przez wojska Sowietów i 31 maja miasto Penza zostało znów oczyszczone z Czecho-Słowaków.

Do powstańców czecho-słowackich przyłączyły się różne, inne antyrewolucyjne grupy. Próbowali oni obsadzić most na Wołdze pod Syzraniem, jednak ich odparto. Obecnie na Syberyi i na Uralu powstanie likwiduje się; powstańcy zwolna się poddają. Ażeby położyć koniec rozszerzaniu fałszywych wieści między Czecho-Słowakami, pozwoliła władza Sowietów przewodniczącemu Rady narodowej, prof. Maxowi oraz przedstawicielowi francuskiej misyi wojskowej pojechać do Penzy w celu udzielenia wyjaśnień przywódcom Czecho-Słowaków. Przybyłego z Czelabińska przywódcę Czecho-Słowaków zapewniono, że, gdy broń złożą, zostaną bez przeszkody odesłani do Władywostoku.

4 czerwca wydał tow. Trocki następującą odezwę do oddziałów, walczących z Czecho-Słowakami:

Koncentracya naszych sił zbrojnych przeciw Czecho-Słowakom ukończona. Wojska Sowietów walczą przeciw nim w przeświadczeniu, że ci powstańcy są bezpośredniemi sojusznikami antyrewulucyonistów oraz agentami imperyalizmu. Z dwóch stron zaatakowani rzucają się powstańcy na linie kolejowe tu i ówdzie. Daje się tam zauważyć wrzenie. Elementy rozważniejsze pośród nich próbują wszcząć pertraktacye".

Scysya w Wersalu.

Berner Tagblatt dowiaduje się, że na zjeździe ministrów w Wersalu przyszło do poważnej scysyi, przyczem, wedle doniesie-

---

63)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ DRUGA.

Niewidomy z avenue Gabryel.

I.

(Ciąg dalszy).

Od czasu, kiedy zmienił zawód, od lat czterech, przy otwarciu agencyi Pidoux, chudł w sukniach porządnego człowieka pomiędzy tymi papierami, które go nie męczyły i gdzie prawdę powiedziawszy, nie miał innej zabawy, tylko polerowanie sobie paznokci i pisanie, aby się rozerwać, strzelistych epitetów do kasyerki, Marty Ribout, która drwiła sobie z niego.

Marta ubóstwiała swego dawnego przyjaciela z Combiers, z którym mieszkała w tym samym domu, nad agencyą, na mezaninie.

Cabriol się wściekał, ale sam był sobie winien!

Czemu wyrzucał przez okno, ze swojej mansardy na trzeciem piętrze przy ulicy du Bondy, z taką lekkomyślnością dwadzieścia tysięcy franków, otrzymanych z udziału w sprawie d'Orgères?

Pieniądze nie długo trwały.

Ale przynajmniej Gaskończyk nie miał nigdy lepszej sposobności zasłużenia na nazwę przyjaciela kobiet.

Dwadzieścia tysięcy franków, co za gratka.

Statyści, koledzy, różni towarzysze mieli udział w biesiadzie.

Pieniądze, ukradzione pieniądze, płynęły jak woda z ręki Cabriola, pomimo, że źródło ich, po pierwszej chwili upojenia, z gruntu mu się nie podobało.

Nie raz miewał wyrzuty sumienia, nie z powodu tego, co zrobił, ale co widział, że inny zrobił.

Dalibóg! ten Łazarz Pidoux, to dobry numer! Cabriol był opancerzony, sentymentalność nie leżała w jego naturze. Ale ta stara panna, ta biedna garbuska zaduszona, leżąca na podłodze z rzemienną krawatką na szyi, spać mu nie dawała.

A hrabia Jan! Jakże szybko został uwikłany, usidlony, omotany w intrydze mistrza Guillard, jak antylopa w pierścienie boa dusiciela!

Dopóki pieniądze trwały, wyrzuty sumienia Cabriol'a drzemały.

Szeroka zabawa, przyjaciółki i przyjaciele, uczty w restauracyjkach w okolicach Paryża, kadryle w Elysée Montmartre, albo Moulin de la Galette, wycieczki w landarach, szampan i trufle, paraliżowały jego sumienie.

Przy ostatnim zmienionym banknocie stufrankowym, sumienie to obudziło się raptownie.

Wtedy Cabriol lekkim krokiem udał się do swego przyjaciela, Łazarza, aby mu przypomnieć, iż czyn, który razem spełnili, nie był właściwie zgodny z przepisami ścisłej moralności, lub ustawami prawa.

Jednocześnie zażądał nowego zasiłku.

Cabriol wcale się nie krępował i szeroko usta otworzył.

Pidoux wysłuchał go z zimną krwią.

— Gdyby ci pozwolono — rzekł, — potrafiłbyś połknąć budżet Paryża. Pieniędzy ci nie zabraknie, ale trzeba je zarobić.

I zaproponował mu posadę, tę, którą Cabriol zajmował od chwili utworzenia agencyi.

Guillard i Pidoux mieli go na oku i pilnowali we wszystkiem.

Utworzenie tej agencyi było nowem dziełem mistrza Fulgentego Guillard.

Człowiek podziemny, jak go żartobliwie nazywał Gaskończyk, upozorował tem pochodzenie swej nowej fortuny.

Guillard prosperował, lecz bez rozgłosu, w ciemnościach, w których się lubował.

W świetle mrugał oczami, jak sowy, koty, nietoperze i inne nocne stworzenia.

Prosperował nawet w nadzwyczajny sposób.

Wiadomo, że skrupuły mu nie przeszkadzały.

Uczciwi ludzie mają wzgląd na prawo bliźnich i nie ośmielają się porywać na ich osobę lub kieszeń.

Lecz to słabostka, której nie rozumiał Badeńczyk.

Dla śmiałych ludzi, podobnych do Straub'a, najtrudniej przychodzi zarobić tylko pierwsze tysiąc franków.

Fulgenty, w swojej młodości, nie umiał wziąć się do dzieła.

Pierwsze usiłowania się nie powiodły. Proste niedoświadczenie debiutanta!

Ale sprawa d' Orgères świetnie poprawiła sytuacyę.

Była to wspaniała kombinacya podwójna, dzieło artysty, wykonane przez zastępcę, który miał swoją wartość.

Łazarz Pidoux postąpił jako uczeń godny profesora.

Nie chodziło tu już o tysiąc franków.

Fulgenty dokonał podwójnego sztychu, jak myśliwi, trafiający kuropatwę na lewo, a bażanta na prawo.

Kuropatwą było trzykroć stotysięcy franków ukradzionych starej pannie w Orgères.

Bażantem, majątek obiecany przez barona Reynaud.

Cabriol, statysta w zbrodni, tak jak był nim w teatrze du Châtelet, wynagrodzony małym kosztem, nie przystąpił do podziału.

Łazarz Pidoux, nie zgłębiając nadto tej sprawy, odgadywał, jakie więzy łączyły go z jego protektorem.

Czuł, że interesa ich były wspólne i że majątek zebrany dostanie mu się kiedyś całkowicie.

Dla siebie więc pracował służąc temu ojcu, który się nie objawiał, ale który postępował jak przyjaciel, opiekun i kierował z taką pieczołowitością swojego potomka na złą drogę.

Otrzymał od barona Raynaud milion dwiema ratami, pierwszy raz za to, że uwolnił go od hrabiego Jana de Marcilles wysyłając go do Cayenny, a drugi, że radykalniej jeszcze go od niego oswobodził, wysyłając go na tamten świat.

Dwaj bandyci mogli więc żyć spokojnie po zdobyciu tego złotego runa, które przynosiło im rocznie, około sześćdziesięciu tysięcy franków dochodu.

Było to więcej niż dobrobyt.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nia dzienników zachodnio-szwajcarskich, Clémenceau uniósł się do tego stopnia, że opuścił salę obrad.

Dzienniki wspomniane dowiadują się, że ze strony angielskiej zaproponowano w Wersalu, aby koalicya wystąpiła z nowym programem co do celów wojennych. Lloyd George oświadczył, że w Anglii napierają na to, by podjąć próbę zbliżenia się do Mocarstw centralnych, w której powaga koalicyi byłaby zachowana.

Clémenceau protestował przeciw temu gwałtownie, twierdząc, że równałoby się to wprost propozycyi pokojowej i przyjęte byłoby przez Niemcy, jako przyznanie się do słabości.

Lloyd George nie ustąpił jednak w zupełności, poczem uchwalono puścić balon próbny, którego dopatrywać się można w dzisiejszej dyskusyi pokojowej.

Proces w Marmarosz Sziget.

Biuro korespondencyjne donosi pod dniem 17 b. m.:

W ciągu dzisiejszej rozprawy przesłuchano kaprala Legionów Hieronima Pysiewicza, oskarżonego o to, że podczas wojny samowolnie i z rozmysłem chciał się na zawsze usunąć od służby, wdał się z Polskim Korpusem Posiłkowym w spisek o dezercyę, z zamiarem złośliwie zdradzieckim uszkodził telegraf państwowy i umyślnie przerwał ruch.

Podsądny przeczy zarzutom aktu oskarżenia, nie poczuwa się do winy i zaznacza, że nie może być mowy o spisku o dezercyę, bo w sprawie dezercyi w ogóle nie odbyło się żadne zgoła zebranie. Marsz z pułkiem nie jest dezercyą. W pułku artyleryi z powodu układu brzeskiego zapanowało rozgoryczenie. O zniszczeniu linii telefonicznej dowiedział się dopiero po swem uwięzieniu w Mamajesti. Ani on, ani patrol jego pułku nie brali w tem udziału.

*

Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich wysłał następujące telegramy:

Ekscelencya Prezydent ministrów dr. Wekerle, Budapeszt.

Podczas rozprawy przeciw Legionistom polskim w Marmaros Sziget zdarzył się fakt niebywały. Wysłani tam bez względu na trudy i olbrzymie koszta specyalni sprawozdawcy pism polskich byli zmuszeni opuścić swój odpowiedzialny posterunek, ponieważ na każdym kroku ograniczano ich prawa, jako dziennikarzy i obywateli państwa konstytucyjnego i wręcz uniemożliwiano im pełnienie obowiązków. Fakty te są znane Waszej Ekscelencyi z przedstawienia owych sprawozdawców jakoteż ławy obrońców, którą w ten sposób pozbawiono jednego z najważniejszych środków prawnych, jakim jest jawność rozprawy. Najwięcej jednak dotknięci są przez to oskarżeni, a z nimi całe społeczeństwo polskie, śledzące z zapartym oddechem przebieg procesu, w którym chodzi o losy jego synów i braci. Towarzystwo Dziennikarzy polskich we Lwowie powołane do strzeżenia spraw swego narodu i zawodu, zwraca się przeto do Waszej Ekscelencyi z gorącym apelem, aby raczył sprawę tę rozpatrzyć i zarządzić co potrzeba, celem ochrony zagrożonej w tak drastyczny sposób kultury i sprawiedliwości.

Towarzystwo Dziennikarzy polskich we Lwowie.

Drugi telegram Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich wysłał do Towarzystwa Dziennikarzy węgierskich „Otthon" w Budapeszcie.

Podaje w nim zarządowi Towarzystwa treść depeszy wysłanej do prezydenta ministrów dr. Wekerlego, a kończy następującemi słowy:

„Podając brzmienie tej depeszy do wiadomości Szanownego Zarządu, odwołujemy się nie tylko do koleżeńskiej solidarności, ale do poczucia wspólności kultury i cywilizacyi, jakie winno łączyć dziennikarzy całego świata bez względu na różnice narodowe, z uprzejmą prośbą o poparcie naszej słusznej sprawy.

Towarzystwo Dziennikarzy polskich we Lwowie.

Z Warszawy.

(F. Pułaski Marszałkiem Rady Stanu. — Zjazd aktywistów. — W sprawie odpowiedzi Rządu polskiego. — Przed zwołaniem Rady Stanu. — Z Ministerstwa rolnictwa. — Nowe okręgi szkolne. — Podręczniki szkolne).

Z Warszawy donoszą: *Monitor Polski* z 15 czerwca w num. 72 zamieścił dekret Rady Regencyjnej z dnia 14 czerwca o zamianowaniu Franciszka Pułaskiego Marszałkiem Rady Stanu.

*

Zjazd aktywistów zwołany został na dzień 21 czerwca, a więc w przeddzień zebrania się Rady Stanu.

Do zjazdu tego przywiązują tutaj wielkie znaczenie.

*

Monitor Polski, nawiązując do odpowiedzi Rządu polskiego na ostatnią uchwałę Rady wersalskiej w sprawie polskiej, ogłasza w części nieurzędowej oficyalny komunikat, w którym stwierdza, że mocarstwa zachodnie zachowywały się zawsze wobec Polski conajmniej obojętnie, następnie przypomina stosunek Anglii i Francyi do Polski. Oba te państwa traktowały Polskę aż do dnia ostatecznego bankructwa Rossyi tylko jako jej część, zaś po dniu 5 listopada koalicya najbrutalniej przyłączyła się do protestu Stuermera. Dalej przypomina artykuł uznanie niepodległości Polski przez Rossyę rewolucyjną, który to fakt przyjęła koalicya bardzo chłodno. Potem zapomniano o istnieniu Polski. Przypomniano sobie o niej dopiero dziś, gdy sytuacya koalicyi znacznie się pogorszyła.

„Teraz jednak — kończy się artykuł — musimy iść drogą, którą nam wskazał rozum dojrzały, zważywszy wszystkie *pro* i *contra* i rozejrzawszy się w warunkach rzeczywistości, mądrze, sumiennie i oględnie. Stać na straży trzeźwości politycznej narodów, to jedno z największych zadań rządu. Niepodobna dopuścić, abyśmy mieli być znowu choćby na moment igraszką graczów politycznych i ich dekoracyjnych gestów.

W polityce trzeba być konsekwentnym i lojalnym, inaczej nie jest się branym w rachubę, bez tego zaś nic osiągnąć nie można. Ten ostatni wzgląd na równi z pobudkami natury polityczno-moralnej podyktował też niewątpliwie wyrazy, w jakich Rząd polski odpowiedział na spóźnioną kurtuazyę wersalską. Odpowiedzi te nie kurtuazyjne, jak bywały zazwyczaj odpowiedzi polskie, ale zimne i twarde, jak twarda jest nasza dola i jak zimną była t. zw. Europa na nasze losy przez tyle lat".

*

W sprawie zwołania Rady Stanu przypuszczają, że kadencya jej będzie krótka i najdalej potrwa do 1 sierpnia. Następna kadencya rozpoczęłaby się w dniu 1 września. Po otwarciu sesyi Rady Stanu i po załatwieniu różnych formalności, jak n. p. wybór wiceprezesów, wybór sekretarzy i t. d., po wniesieniu projektu regulaminu Rady Stanu, który to projekt, jak przypuszczają, będzie przyjęty *en bloc*, reszta spraw będzie przekazana komisyi.

Po pierwszem czytaniu projektu i po ogólnej dyskusyi merytorycznej sprawy związane z otwarciem Rady Stanu, będą stosunkowo dosyć rzadkie, a cała praca spoczywać będzie w komisyach.

Co się tyczy momentów politycznych, to spodziewają się ich najwięcej podczas obrad nad ustawą wojskową. Uważają, że projekt ten będzie probierzem sił kierunków politycznych aktywistów i pasywistów. Na pierwszem posiedzeniu Rady Stanu Rząd polski ma złożyć deklaracyę programową, opracowaną szczegółowo w Prezydyum Rady Ministrów.

Dotychczas nie słychać, aby które ze stronnictw politycznych miało zamiar wystąpić z jakąś deklaracyą, tembardziej, że nie spodziewają się wspólnej enuncyacyi grup politycznych, jak to miało miejsce swego czasu przy otwarciu Rady miejskiej.

W kwietniu została powołana przez P. Ministra rolnictwa i dóbr koronnych Komisya reformy agrarnej, zadaniem której jest opracowanie wniosków w sprawie reform agrarnych do ciał prawodawczych, oraz rozpatrywanie projektów najpilniejszych ustaw, opracowanych przez poszczególnych referentów.

Komisya ta jest narazie ciałem urzędniczym. Przewodniczący jej P. Minister rolnictwa i dóbr koronnych, skład stanowią wyżsi urzędnicy Ministerstwa, pp. Stanisław Janicki, Podsekretarz Stanu; Zygmunt Chmielewski, szef sekcyi II; Zdzisław Ludkiewicz, naczelnik wydziału reform agrarnych, dr. Kazimierz Esden-Temski, naczelnik wydziału ekonomiki rolniczej; Alfred Okołowicz, radca ministeryalny, Bolesław Giliczyński, inspektor Ziemski; Wiktor Leśniewski, Referent prawny; Jan Sienkiewicz, referent do spraw parcelacyi; dr. Władysław Wróblewski, referent do spraw kredytu dla drobnej własności, i Henryk Uliński, referent do spraw komasacyi. Sekretarzem jest p. Jan Sienkiewicz.

W miarę przedyskutowania i przyjęcia przez komisyę wniosków, będą one referowane i poddawane wszechstronnemu rozpatrzeniu przedstawicielom instytucyj rolniczych i społecznych, mogących być uważanymi za rzeczników interesów wszystkich warstw ludności rolniczej, zgrupowanych w tworzącej się Radzie rolniczej.

*

Z rozporządzenia ministra W. R. i O. P., miasta Włocławek i Radom zostały wydzielone z powiatów Włacławskiego i Radomskiego jako samodzielne okręgi szkolne.

*

Referat programowy sekcyi szkół średnich zwraca się za pośrednictwem pism warszawskich do autorów podręczników szkolnych z prośbą o przysłanie do ministerstwa W. R. i O, P. (Warszawa, Al. Ujazdowska 20) spisu swych podręczników (tytuł, rok, wydanie, wydawca, cena) wraz z wymienieniem ocen, które się ukazały w czasopismach fachowych. Jest to potrzebne dla upewnienia się, czy nie pominięto jakiej książki lub oceny.

Z Sejmu węgierskiego.

Podczas rozprawy o prowizoryum budżetowem hr. Batthyanyi (str. Karolyi'ego) wniósł, aby z powodu oświadczenia wicekanclerza Payera o pogłębieniu przymierza, wybrano osobną komisyę w sprawie zajęcia stanowiska wobec rokowań nad sprawami wojskowemi i gospodarczemi w stosunku do Niemiec, nowych państw północnych, mianowicie Polski, dalej Bułgaryi, Turcyi i Rumunii.

Wnioskodawca żąda, by Izba poleciła rządowi, ażeby do czasu, póki Izba na podstawie sprawozdania tej komisyi nie poweźmie uchwał w sprawach, stanowiących o całej przyszłości państwa, nie brał udziału w rokowaniach i nie zgodził się na żadne umowy, kraj wiążące.

Hr. Batthyanyi w ciągu swej mowy wspomniał także o działalności hr. Czernina i poruszył sprawę listu Najj. Pana do ks. Parmy, zaznaczając, że odczuwa powinność, jako przedstawiciel narodu, złożenia najgłębszego hołdu Monarsze, który mimo wstrętnej kampanii francuskiej, pokazał miłującym Go ludom, że dąży do pokoju nietylko słowem, ale i czynem.

P. Landauer zwrócił się przeciw tym organom prasy austryackiej, które, jak *Reichspost*, pod wrażeniem uchwał koalicyi w Wersalu pragną poruszyć, może w najlepszej wierze, ideę wielko-chorwacką i w tym celu obwołują zjednoczenie Dalmacyi, Bośnii i Hercegowiny z Chorwacyą.

P. Paweł Sandor ubolewał, że Sejm nie jest uwiadomiony o rokowaniach gospodarczych z Niemcami. Mowca jest bezwarunkowo za przymierzem politycznem z Niemcami, ale unia gospodarcza byłaby niebezpieczna dla niezawisłości Węgier.

Minister skarbu Popowich, wobec wywodów poprzedniego mowcy, który powiedział, że żołnierze niemieccy nie szanują świętości mienia, wyraził ubolewanie, że słowa takie padły i odparł je w imieniu rządu.

Następne posiedzenie dziś.

Kwestya łotewska.

W łańcuchu spraw wschodnich, czekających na rozwiązanie, jednem z ogniw, około którego skupia się niemało uwagi i zainteresowania, jest kwestya łotewska.

Rzecz to zupełnie zrozumiała, zainteresowanie całkiem wytłomaczone, zwłaszcza o ile chodzi o ożywioną dyskusyę, jaka się toczy między przedstawicielami różnych kierunków myśli politycznej niemieckiej na łamach pism berlińskich. Dotyka to bowiem nader żywotnej dla Niemiec sprawy, kwestyi w Niemczech bardzo rozreklamowanej, t. zw. stanu posiadania niemieckiego w Kurlandyi i na Inflantach; z nią wiążą się losy tych dwu prowincyj, uważanych zazwyczaj w Niemczech za prowicye niemieckie, za najwłaściwsze pole dla ekspansyi niemieckiej na Wschodzie.

To też dyskusya nader ożywiona, jaka się w pismach niemieckich przewija, rzuca niemało światła na plany niemieckie względem Kurlandyi i Inflant. W dyskusyi tej przebija na ogół ton aneksyjny, reprezentowany zarówno przez polityków z Rzeszy, jak i przez różnych działaczy niemieckich z Kurlandyi. Z głosów tej strony należałoby wyprowadzić wniosek, że Łotysze nie zdołają utworzyć niepodległego państwa, że wogóle kraj przez nich zamieszkiwany nie ma warunków do samodzielnego życia, że wreszcie jedynem rozwiązaniem całej kwesyi może być tylko połączenie ścisłe Kurlandyi i Inflant z Niemcami, jedynie bowiem żywioł niemiecki tamże nosi w sobie zadatki twórcze.

W powodzi artykułów znajdują się jednakże głosy wręcz odmienne, broniące praw łotewskich do samodzielności. Jeden z takich głosów pomieszcza berliński *Vorwärts*. Parę danych z tego artykułu pragniemy przytoczyć.

Państwo łotewskie ma wszelkie warunki do istnienia, których wymaga nauka i życie. Terytoryum zamieszkałe przez Łotyszów, t. j. Kurlandya i część znaczna Inflant, obejmuje poważny obszar 63.076 klm. kw., a więc więcej, niż Belgia (29.454 klm. kw.), Holandya (34.186 klm. kw.), Dania (38.969 klm. kw.). Obszar to większy od wszystkich państw Rzeszy niemieckiej, z wyjątkiem Bawaryi i Prus.

Terytoryum to zamieszkuje zwarta ludność łotewska, która na wsi przekracza 95 prc. ogółu ludności. Ludność niemiecka słanowi znikomy liczebnie procent. Wogóle liczy się Niemców około 120,000 głów, w tem około 100,000 w miastach Rydze, Mitawie i Libawie. Znamienny jest też objaw, że liczba Niemców spadała stale.

Ludność łotewska — pisze w tej sprawie *Monitor Polski* — tworzy naród uświadomiony i kulturalnie stojący bardzo wysoko. W roku 1910 było w Kurlandyi i na Inflantach tylko 5 prc. analfabetów. W tym samym roku studyowało w 98 szkołach średnich 22,000 Łotyszów, kiedy w Bułgaryi było tylko 25 szkół średnich, w Rumunji 75, w Grecyi 40. Liczba łotewskich studentów na różnych uniwersytetach wynosiła w roku 1913 niemniej, niż 1850 głów, kiedy Szwedów akademików było w tym czasie 1200, Norwegów 1400, Duńczyków 1460.

Powyższe cyfry mówią same za siebie.

Widać z nich, że zwarty w sobie, zamieszkujący poważne terytoryum, kulturalnie będący na wysokości najwyżej stojących ludów naród łotewski, gospodarczo wreszcie silny, ma wszelkie dano po temu, by stworzyć państwo narodowe samodzielne i niepodległe.

Sprawa łotewska jest wogóle bardzo mało skomplikowana. Sporów z sąsiadami poważniejszych niema, rozgraniczenie bowiem etnograficzne jest dokładne, mniejszości narodowych poza Niemcami niema, to też zagwarantowanie praw tejże mniejszości drogą odpowiedniego ustawodawstwa jest bardzo łatwe. Kraj ma dostęp do morza, a zatem poza narodowo-kulturalnemi posiada też warunki gospodarcze do samodzielności państwowej.

Główną bolączką kraju, wywołującą zasadnicze trudności w rozwiązaniu całej kwestyi, wprowadzającą rozdźwięk między interesy narodu łotewskiego a państwa niemieckiego i powodującą na wewnątrz fermenty, są stosunki społeczne kraju, gdzie znikoma mniejszość niemiecka skupia w rękach baronów potężne latyfundya, obejmujące znaczny procent ziemi całego kraju. Wzgląd też na interesy tej warstwy może być jedynie miarodajnym argumentem za aneksyą Kurlandyi i Inflant.

Zrozumiałem jednakże zupełnie jest stanowisko egzekutywy Łotewskiej Rady Narodowej, skupiającej w sobie wszystkie partye łotewskie, która w piśmie do kanclerza Rzeszy żąda dla Łotyszów handlowej, politycznej i prawno-narodowej neutralności, zagwarantowanej przez cały świat.

W takiem bowiem zneutralizowaniu ojczyzny swej mieć mogą Łotysze jedyną gwarancyę normalnego rozwoju, niezależnie od wewnętrznych sporów społecznych i zakusów silniejszych sąsiadów.

Naród polski, rzecz prosta, musi się do tych żądań Łotyszów odnosić sympatycznie, rozwiązanie bowiem kwestyi łotewskiej po tej linii odpowiada aspiracyom i tradycyi narodu naszego, daje także gwarancyę pomyślnego załatwienia sprawy polskiej.

Wolny naród łotewski, zorganizowany w niepodległe państwo, stać się musi jednem z ogniw wielkiego łańcucha narodów najbliższego nam wschodu, skupionych w wolnym związku, w którym naród polski nie małą odgrywać będzie rolę.

Zaopatrzenie w odzież.

Galicyjski krajowy Zakład odzieży zawiadamia:

W sprawie rozdziału towarów odzieżowych dla najuboższych i najbardziej potrzebujących jednostek należących do klasy umysłowo pracującej stanu średniego o stałych poborach służbowych, we Lwowie stale zamieszkałych, odbyło się dnia 17 b. m. zebranie reprezentantów państwowych, autonomicznych i prywatnych.

Na tem zebraniu postanowiono powołać we Lwowie do współudziału przy rozdziale specyalny komitet jako reprezentacyę konsumentów. W skład tego komitetu wchodzą reprezentanci władz, urzędów tak państwowych, jak i autonomicznych, jakoteż reprezentanci organizacyj urzędników prywatnych.

Ogół urzędników państwowych zastępować będzie krajowy Urząd gospodarczy we Lwowie, pl. Smolki 5, a w szczególności Oddział zaopatrywania urzędników państwowych w środki żywności i inne artykuły użytkowe, zostający pod kierownictwem radcy sekcyjnego p. Bartoszewskiego.

Wszelkie zatem zgłoszenia zapotrzebowania ze strony urzędników państwowych we Lwowie zamieszkałych, tudzież urzędników kontraktowych państwowych urzędów pomocniczych kierować należy do powyższego urzędu. Urząd ten otrzyma z Zakładu

przydział towarów ustalony w pewnym procentowym stosunku liczby urzędników państwowych do reszty urzędników niepaństwowych.

Ogół urzędników prywatnych zastępować będzie Komitet pomocy urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie, przy ul. Piekarskiej l. 1 a, który również otrzyma z Zakładu odpowiedni procentowy przydział. Tam też wszyscy urzędnicy prywatni winni wnosić zgłoszenia.

Ogół urzędników i funkcyonaryuszy Wydziału krajowego zastępować będzie specyalny komitet Wydziału, złożony z trzech osób pod przewodnictwem radcy Białobrzeskiego. Pozatem do rozdziału powołani będą: reprezentant Tow. dziennikarzy, Lwów, ul. Akademicka 10, Tow. drukarzy, Izba adwokacka, Izba notaryalna, Izba handlowa i przemysłowa, Izba inżynierska, Gremium aptekarzy, Konsystorz rzymsko-kat., grecko-kat., Gmina ewangelicka, Izraelicka gmina wyzn., reprezentant ruskiego komitetu urzędników prywatnych, Rynek l. 30, oraz reprezentant Magistratu, który obejmie zastępstwo wszystkich przedsiębiorstw Magistratu, a także nauczycielstwa ludowego.

Najbliższe zebranie powyższego komitetu, na którem ustalony zostanie klucz rozdziałowy między wszystkie powyższe władze, urzędy i organizacye, odbędzie się dnia 25 b. m., o godz. 6 wieczorem, w lokalu Zakładu, przy ul. Jagiellońskiej l. 20. Na tem zebraniu omówione będą także sposoby i zasady rozdziału przydzielonych tymże organizacyom towarów, wewnątrz samych organizacyj, między pojedyńczych członków na podstawie wprowadzonego przez obowiązujące rozporządzenie systemu poświadczeń zapotrzebowania.

KRONIKA.

Lwów, 19 czerwca 1918.

Kalendarz.

Czwartek (20 czerwca):

Sylweryusza. — 7. Teodofa. — Bogna św.

Wschód słońca o godzinie 3·52 rano, zachód 8·16 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +30 Cel.

— **Wystawa sztuki współczesnej w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.**

— **Najdost. Arcyksiążę Leopold Salwator we Lwowie.** Jak już donieśliśmy, — przez cały dzień wczorajszy bawił we Lwowie Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator z córkami i zwiedzał osobliwości naszego miasta.

Najd. Arcyksiążę był wieczorem na obiedzie w Kasynie Narodowem przy ul. Mickiewicza, poczem o godz. 10 20 nastąpił z głównego dworca kolejowego odjazd ze Lwowa. Na dworcu kolejowym byli obecni: komendant IV. generalnej komendy JE. generał-por. Goiginger, komendant dworca major Enders i przydzielony do służby honorowej u boku Najd. Arcyksięcia na czas jego pobytu we Lwowie, adjutant komendanta miasta, porucznik Seyfried.

— **Zmiana na stanowisku komendanta miasta Lwowa.** Dotychczasowy komendant m. Lwowa generał-major Adam Nowotny opuszcza w pierwszych dniach lipca br. nasze miasto, aby objąć zaszczytne stanowisko generalnego inspektora trenu z siedzibą w Wiedniu.

Do czasu objęcia urzędowania przez nowo mianowanego komendanta miasta Lwowa JE. generał-porucznika Schillinga, agendy komendanta miasta prowadzić będzie zastępczo, pułkownik bar. Mayer-Maly.

— **Rektorem Uniwersytetu lwowskiego** na rok akademicki 1918-19 wybrany dr. Antoni Jurasz, profesor laryngologii i objatryi.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Pp. Maryan Michał Boznański, rodem ze Lwowa, Aleksander Józef Dąbrowa Morawski ze Stasiowej Woli, Stefan Miszko z Wołowca, Erazm Bołoz New Orski z Tłumacza, Maurycy Trunkel ze Lwowa, Paweł Krywucki z Czyżowa, Mojżesz Wilf recte Eslbaum z Drohobycza, Władysław Fabian Franc. Piasecki z Tarnowa uzyskali stopień doktora praw, p. Franciszek Biłobrun ze Lwowa stopień doktora medycyny, a pp. Kazimierz Marcin Tyszkowski z Kozówki i Andrzej Kuś z Babicy stopień doktora filozofii.

— **O podwyższenie honoraryum za naukę w zakładach prywatnych.** Stosunki wojenne i rosnąca drożyzna artykułów codziennego użycia, zmusiły nauczycielstwo lwowskie, udzielające nauki w licznych zakładach prywatnych, zarówno męskich jak żeńskich, do żądania wyższego wynagrodzenia za godzinę nauki z dniem 1 września br., mimo, że nauczycielstwo zdaje sobie sprawę z tego, że jest to nowe obciążenie budżetu rodziców tych dzieci, które uczęszczają do szkół prywatnych.

Ale nauczyciel czy nauczycielka tak samo, jak każdy musi zaspokoić głód, musi się ubrać i obuć i gdy wszystko drożeje niepomiernie, on jeden nie może pracować tylko dla samego ideału zawodowego, gdy mu sił do pracy ubywa. Społeczeństwo, które doświadcza na sobie twardego losu wojny, zrozumie bez trudności, że żądania nauczycielstwa są słuszne i spełnione być muszą, jeśli szkoła ma podołać swemu trudnemu zadaniu. Zrozumieli to już właściciele zakładów i przyjmując postulaty nauczycielstwa za swoje, postanowili z nowym rokiem szkolnym podnieść proporcyonalnie opłatę za naukę we wszystkich prywatnych zakładach naukowych lwowskich żeńskich i męskich, aby sprostać nowym ale niezbędnym wydatkom.

Ponieważ wszystkie zakłady będą zmuszone płacić wyższe honorarya, będą musiały wszystkim proporcyonalnie podnieść opłatę od 1 września br.

Tego nowego wydatku społeczeństwo nie będzie mogło uniknąć wobec słuszności żądań nauczycielstwa. Z tej przyczyny przechodzenie uczniów czy uczenic z zakładu do zakładu jest bezcelowe, a jakakolwiek niechęć przeciw właścicielom, podnoszącym opłatę za naukę od września, jest nieuzasdniona, może tylko wynikać z nieznajomości stosunków i słusznych żądań nauczycieli i nauczycielek, którzy nie mogą zadowolnić się dotychczasowem honoraryum, ale muszą żądać jego podwyższenia.

— **Posiedzenie magistratu** odbyło się wczoraj pod przewodnictwem starszego radcy magistratu p. Chęcińskiego. Między innemi uchwalono odstąpić Towarzystwu walki z gruźlicą 1200 sążni gruntu w Hołosku Wielkiem pod budowę nowego pawilonu dla chorych na 50 łóżek.

Do losowania posagów z fundacyi im. Chylińskiego zgodzono się dopuścić 21 kandydatek, z fundacyi zaś im. K. Boczkowskiego 34 kandydatek.

Z działu subwencyi uchwalono wypłacić schronisku matek 996 kor. za dzieci utrzymywane na koszt gminy za miesiąc maj. Przytulisku sierot im. św. Józefa za utrzymanie 20 dziewcząt 360 kor.

Przychylając się do petycyi komitetu „Dzieci na wieś“ postanowiono wypłacić subwencyę w kwocie 7000 koron.

Niezależnie od kolonii wakacyjnych, urządzanych staraniem wymienionego Komitetu, gmina miasta Lwowa wysyła w tym roku na pobyt letni do Brzuchowic 200 dzieci, pozostających pod opieką gminy w miejskim zakładzie sierot przy ul. Zielonej i 100 dzieci zagrożonych gruźlicą, przebywających w obu miejskich zakładach dla nieuleczalnych. Dla pierwszych przyznała gmina subwencyę w kwocie 3000 koron, — dla drugich celem poprawienia ich wiktu subwencyę w kwocie 2000 koron.

— **Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 20 czerwca b. r. o godzinie 6 wieczór, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Na porządku dziennym: 1. Budżet funduszu gminy za rok 1917/8, uchwała druga. 2. Pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki Izbie stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych, uchwała druga. 3. Sprawozdanie rachunkowe miejskiego Zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1916 do 30 czerwca 1917. 4. Zamiana gruntów w Pniatynie. 5. Sprawa przyznania Naczelnemu Komitetowi narodowemu (Departament opieki) dodatkowej subwencyi. 6. Sprawa udzielenia Towarzystwu im. Dekerta subwencyi. 7. Wynik szkontra kasy w rzeźni i w miejsk. biurze pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa.

— **Cenne pamiątki w rękach prywatnych.** Z Sosnowca piszą do *Kuryera Zagłębia*: Wśród zabytków starożytności, jakie przechowują ludzie starsi wiekiem, znajdują się w posiadaniu jednego z mieszkańców miasta następujące cenne dokumenty pamiątkowe: 1. Przywilej dla miasteczka, a obecnie osady Modrzejowa na targi w każde czwartki z dnia 11 czerwca 1768 roku podpisany własnoręcznie na pargaminie przez króla polskiego Stanisława Augusta z pieczęcią królewską. 2. Przywilej dla miasteczka Siewierza, wydany w roku 1565 przez księcia Siewierskiego z oryginalnym podpisem „Filip Padniewski z Bożej Łaski Biskup Krakowski książe“ dla korzystania obywatelom Siewierza z okolicznych gór i lasów i tępienia w nich szkodliwej dziczyzny.

— **Wolna Akademia sztuk pięknych** we Lwowie, przy ul. Piaskowej l. 11, — rozpoczyna naukę rysunków i malarstwa z dniem 1 lipca b. r. — Obok pejsażu i martwej natury, nauka portretu i aktu z żywych modeli, odbywać się będzie codziennie w obszernym parku jak i w przestronnych, specyalnie urządzonych salach. — Osobny kurs dla początkujących, jak i kurs wakacyjny dla nauczycieli przysposabiających się do egzaminu wydziałowego z grupy techniczno-rysunkowej. Na mocy zezwolenia c. k. Rady szkolnej krajowej młodzież męska i żeńska może korzystać z nauki rysunku i malarstwa, z wykluczeniem jednak nauki aktu. — Wpisy jak i informacye ustne lub pisemne uskutecznia Sekretaryat codziennie między godziną 3 a 5 po południu.

— **Podwyżka płac funkcyonaryuszom kolei elektrycznej.** Na wczorajszem posiedzeniu magistratu roztrząsano kwestyę podwyżki płac wszystkim funkcyonaryuszom miejskiej kolei elektrycznej. Po dyskusyi zasadniczo zgodzono się na podwyżkę, która nastąpi po decyzyi tymczasowej Rady miejskiej.

W związku z podwyżką płac ma być tokże podwyższona taryfa tramwayowa i karty abonamentowe. W dotychczasowej wysokości mają pozostać jedynie karty szkolne i nauczycielstwa.

— **Abonenci zawieszonych „Narodnich Listów“ płacą dalej prenumeratę.** Abonenci zawieszonych *Narodnich Listów* chcą płacić w dalszym ciągu całą prenumeratę, by utrzymać w ten sposób 400 zatrudnionych w dzienniku osób, których zawieszenie gazety pozbawiało zarobku.

— **Walne zgromadzenie żydowskiego Klubu mieszczańskiego** odbyło się onegdaj we Lwewie pod przewodnictwem prezesa p. Ulama. Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, dziesiąty rok istnienia stowarzyszenia złożył p. Chajes. Po załatwieniu spraw bieżących, wybrano wydział, w skład którego weszli pp. Ulam (prezes), Chajes i Rubel (wiceprezesi), Menkes i Rapaport (sekretarze), Elser (skarbnik), Maschler (gospodarz), Hübel, Jolles, Lindenberger, Pineles, Reiss, dr. Rabner, dr. Russman, Thom, Schneid, Wolisch, Wiesenber. W skład sądu honorowego i komisyi kontrolującej weszli pp. Axelbrad, Friedländer, Glanz, Hölzel, Jaeger, Stryjer, Seelig, Ulam J., Wixel Ign.

— **45 kupców lwowskich** ukarał magistrat na wczorajszem posiedzeniu wysokiemi grzywnami za nieumieszczanie w oknach wystawowych cen sprzedawanych artykułów.

— **Lubelskie Tow. wydawnicze.** Dnia 8 czerwca b. r. odbyło się w sali posiedzeń głównego Komitetu ratunkowego w Lublinie założycielskie zebranie Towarzystwa wydawniczego. Wśród żywego zainteresowania omawiano program działalności tego Towarzystwa, sprawę wydawnictw, jakie Towarzystwo podejmuje, i szereg innych aktualnych spraw, związanych z jego organizacyą i działalnością. Do Towarzystwa tego zapisało się 168 członków, wśród których znajdujemy kilka instytucyj społecznych i handlowych, a szczególnie Sejmik Lubelski z udziałem 5000 kor., Patronat stowarzyszeń budowlanych z udziałem 1000 kor., Rada miasta Radomia, krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, sto dwa Stowarzyszenia budowlane, Straż kresowa, firma J. Zeydlera i S-ki, wielu posłów do Rady państwa i na Sejm z Galicyi, jak JE. Zdzisław hr. Tarnowski, burmistrz miasta Tarnowa dr. Tertil i inni.

Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się w sposób następujący: Na prezesa Towarzystwa wybrano prezesa lubelskiego Związku Kółek rolniczych, p. Leona Hempla; na wiceprezesa wybrano kierownika Patronatu Stowarzyszeń budowlanych, p. Stanisława Jasińskiego; na skarbnika wybrano prezesa Wydziału budowlanego, p. Tadeusza Rojowskiego; na sekretarza kierownika ekspozytury Centr. Tow. rolniczego i Związku Kółek rolniczych, p. Wiesława Czermańskiego; ponadto na członków Zarządu wybrano pp.: prezesa głównego Komitetu ratunkowego Juliusza Zdanowskiego, komisarza agrarnego Ministerstwa rolnictwa Zdzisława Czałbowskiego i kierownika stacyi doświadczalnej rolniczej w Starościcach Adama Mierzejewskiego.

Posiedzenie Zarządu Towarzystwa wydawniczego celem przeprowadzenia podziału czynności i przystąpienia do prac wstępnych, odbyło się w piątek, dnia 14 czerwca b. r., o godz. 8·30 wieczorem, w lokalu Towarzystwa rolniczego w Lublinie, ul. Szpitalna l. 16.

Kronika prowincyonalna.

§ Reaktywowanie dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach. W czerwcu 1916 została dyrekcya okręgu skarbowego w Brodach wskutek zarządzenia władz wojskowych ewakuowaną. Czynności tej dyrekcyi sprawowała zastępczo aż dotąd dyrekcya okręgu skarbowego we Lwowie.

W dniu 20 czerwca br. podejmuje dyrekcya brodzkiego okręgu skarbowego pełne urzędowanie napowrót w swej siedzibie w Brodach i to zarówno w oddziale administracyjnym jak i należytościowym.

We wszelkich sprawach, tyczących się brodzkiego okręgu skarbowego należy zatem obecnie zwracać się jedynie i wyłącznie wprost tylko do dyrekcyi okręgu skarbowego w Brodach.

§ Egzamina dojrzałości w c. k. gimnazyum w Gródku Jag. odbył się 12 czerwca b. r. Swiadectwo dojrzałości otrzymali: Czumało Bazyli, Holzhacker Juliusz, Rajewski Tadeusz, Truchanowicz Stefan, Zausmer Seweryn (z odznacz.), Kolbusz Czesław (ekst.)

W I. szkole realnej w Krakowie odbywał się w dniach 11, 12 i 13 czerwca ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego, radcy Rządu Michała Rembacza. Za dojrzałych zostali uznani: Bogucki Henryk, Bolkowski Alfred (z odzn.), Czynciel Jan (z odzn.), Dutkiewicz Wincenty, Gajewski Maryan, Goldman Tadeusz, Kruszewski Stanisław, Lityński Tadeusz, Stein Herman, Sliwiński Józef, Książek Jan (pryw.), Jeziorowska Jadwiga (ekst.), Krajewski Rudolf (ekst.), Kruszewski Jerzy (ekst.), Sujkowski Witold (ekst).

Kronika zagraniczna.

* Doniosły wynalazek. Prace uczonych szwajcarskich w dziedzinie chemii organicznej uwieńczone zostały nowym nader doniosłej wagi wynalazkiem, jakim jest sposób wytwarzania spirytusu i octu z węgla, a właściwie chemicznej jego przemiany, karbidu. W miejscowości Visp, w południowej Szwajcaryi powstała już fabryka, która ma się zająć tą nową formą przemysłu. Dla naszego kraju odkrycie to ma również ogromne znaczenie, zważywszy, że dotychczas wielkie ilości zboża i kartofli, tych głównych produktów naszej ziemi pochłaniały gorzelnie, co przy zastosowaniu nowej metody, zasadniczej ulegnie zmianie, produkty zaś te powiększą zasoby naszego kraju.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o godz. 7·30 wiecz. (wznowienie) „Polska krew“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala. — W Piątek o 7·30 „Odrodzenie“, komedya w 3 akt. Fr. Schönthana. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W sobotę o 3 po poł. ostatnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza. — W sobotę o 7·30 wiecz. po raz ostatni „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagni'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Franc. Bedlewicza i Fran. Freschla i „Pajace“, opera w 2 akt. z prologiem Leoncarallo. Występ Ireny Bohuss, Fr. Freschla, Ign. Manna i Ad. Okońskiego. — W Niedzielę o 3 po poł. „Walc“, komedya w 3 akt. Ruttkaya. Gościnny występ Ireny Solskiej. — W niedzielę o 7·30 wiecz. Po raz ostatni „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 akt. Em. Kalmana. — W poniedziałek o 7·30 wiecz. „Tancerka“, komedya w 3 akt. Lengyela. Gościnny występ Ireny Solskiej.

Tymczasowa Rada miejska.

Posiedzenie sekcyi.

Sekcya I. (opieki społecznej) odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie wysyłki dzieci na wieś i półkolonij; przewodniczył r. Phillip, a w posiedzeniu wzięli też udział reprezentanci komitetu „dzieci na wieś“.

Sprawę aprowizacyi t. z. półkolonij referował zast. kom. rządowego dr. Schleicher. Do półkolonij, które mają umożliwić dziatwie przepędzanie całego dnia na świeżem powietrzu, zgłosiło się dotąd 500 dzieci ze sfery urzędniczej i około 7000 dzieci, pochodzących z rozmaitych warstw ludności, przeważnie dzieci ze szkół ludowych. Półkolonie te mają być umieszczone na gruncie „Parku zabawowego“.

Najważniejszą jest obecnie sprawa zapewnienia odpowiedniej i dostatecznej aprowizacyi uczestnikom półkolonii.

Dr. Schleicher oświadczył, że gmina dołoży wszelkich starań i uczyni co tylko możliwe, aby każde dziecko otrzymało codziennie — nie wykluczając dni postnych — po 10 dkg. mięsa: chleb ma być dla półkolonij specyalnie wypiekany w ilości 100 bochenków dziennie. W braku mleka otrzymywać będą dzieci na śniadanie chleb z marmeladą.

Liczba dzieci, mających korzystać z półkolonij, dojdzie prawdopodobnie do 10.000 wobec tego, że zaliczone tu zostaną również dzieci ze szkół średnich. Opiekę nad niemi sprawować będzie 160 sił nauczycielskich; półkolonia obsługiwana będzie przez 60 osób służby.

Po względem finansowym sprawa przedstawia się następująco: „Fundusz Cesarza Karola“ płacić będzie za każde dziecko 10 kor. tygodniowo; wobec tego jednak, że suma ta jest stanowczo niewystarczająca, komitet wysyłki „Dzieci na wieś“ i półkolonii ma do-

łożyć wszelkich starań o uzyskanie podwyżki z owego funduszu.

Resztę kosztów utrzymania pokryć ma gmina z funduszu akcyi doraźnej pomocy państwowej.

R. Bogdanowicz referował sprawę przydziału rozmaitym instytucyom bonów z akcyi doraźnej pomocy państwowej. Oprócz bowiem osób prywatnych, korzystających z tej akcyi, 58 instytucyi lwowskich humanitarnych, filantropijnych i społecznych korzysta z bonów. R. Bogdanowicz postawił wniosek, by instytucye do 15. każdego miesiąca przedkładały sekcyi opieki społecznej wykaz ilości osób, które wyżywiają. Członkowie sekcyi mają odtąd sprawdzać czy dane instytucye rzeczywiście z bonów korzystają i czy niema w tym kierunku jakich nadużyć.

Na koniec poruszono sprawę pisma wniesionego do sekcyi przez dyr. p. Hellera. Wobec tego, mianowicie, iż 18. lutego, w dniu protestu przeciwko traktatowi brzeskiemu przedstawienie w teatrze miejskim, poświęcone występowi tancerki R ty Sachetto zostało przerwane, dyrektor p. Heller twierdząc iż skutkiem tego poniósł znaczną stratę, wniósł pismo o zniżenie 15 prc. jakie miał wypłacić z tego przedstawienia na cele opieki społecznej, tylko na 5 prc.

Prośbę dyr. Hellera po wyczerpującej dyskusyi jednogłośnie odrzucono.

*

Sekcya II dla spraw finansowo-przemysłowych odbyła również wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem r. Terenkoczego.

W czasie obrad poruszono sprawę utworzenia osobnego Zakładu miejskiego, któryby specyalnie zajął się agendami miejskiego opału.

Sprawa ta była już poprzednio omawiana na posiedzeniu sekcyi, a wypracowanie szczegółowego projektu utworzenia takiego zakładu jest w toku.

*

Sekcya III budowlana obradowała pod przewodnictwem r. Rawskiego. Po wysłuchaniu referatu sekcya uchwaliła dokonać pomiaru miasta, oraz przygotować regulacyę miasta przez rozpisanie konkursu na plany regulacyjne.

Następnie uchwalono restauracyę szkoły im. Szaszkiewicza kosztem 30.600 koron, poczem omawiano sprawę budowy betoniarni. Centrala dla gospodarczej odbudowy kraju (Sekcya III), przyznała na budującą się betoniarnię kredyt w wysokości 320.000 kor., płatny w roku 1926 i subwencyę w kwocie 30.000 koron.

*

Sekcya V (organizacyjna) obradowała pod przewodnictwem r. Próchnickiego. Na wstępie r. Kwiatkowski poruszał sprawę odszkodowania dla szkół ludowych. Dla sprawnego działania tej komisyi desygnowano na niej p. J. Diamanda, Kwiatkowskiego i dr. Wereszczyńskiego, którzy kolejno będą interweniowali u komisyi z ramienia gminy.

Po referacie r. Kwiatkowskiego w sprawie reorganizacyi szkoły wydz. im. Reja i referacie r. Gromnickiego w sprawie przedłużenia kontraktu najmu „Łaźni Lwowskiej" na cele kąpieli tuszowych dla dziatwy szkolnej miejskiej, nastąpił referat dr. Szydelskiego w sprawie dodatku do dodatku wojennego dla nauczycielstwa lwowskiego.

Magistrat załatwił tę sprawę odmownie, wychodząc z założenia, że nauczycielstwo już otrzymało taki dodatek od Rządu. Poszczególni członkowie sekcyi wyrazili opinie, poczem r. Szczurkiewicz wniósł następującą rezolucyę:

„Wobec znanego notorycznie faktu, że obecne dodatki urzędników gminy i nauczycielstwa wobec spadku pieniądza i niesłychanej drożyzny są niewystarczające, wzywa się Magistrat, aby obmyślił jak najrychlej i przedłożył R. M. projekt co do podwyżki dotychczasowych dodatków do takiej wysokości, aby bodaj częściowo stanowić one mogły poprawę bytu; nadto wobec ogłoszonego już przez Rząd rozporządzenia w sprawie jednorazowego datku na sierpień dla funkc. państw., wzywa się Magistrat, aby przygotował już w tym miesiącu identyczny projekt jednorazowego dodatku dla urzędników miejskich i nauczycieli szkół miejsk."

Wniosek ten uchwalono jednogłośnie, jak również wniosek r. dr. Wereszczyńskiego w sprawie komisyi mieszanej dla obmyślenia sanacyi stosunków gospodarczych funkc. gminy.

Z krak. Tow. Ubezpieczeń.

Z okazji wyboru delegatów na walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń, odbyło się w maju b. r. zgromadzenie członków tego Towarzystwa w sali ratuszowej. Uchwalono trzy rezolucye, mające na celu zmodernizowanie Floryanki na modłę Towarzystw obcych, celem skuteczniego zwalczania konkurencyi. Na zgromadzeniu majowem przyrzekł dr. Adam imieniem wybranych delegatów zwołać jeszcze przed walnem zgromadzeniem delegatów Floryanki zebranie we Lwowie, celem bliższego omówienia spraw Towarzystwa.

Zebranie to odbyło się onegdaj w sali ratuszowej i trwało blisko 4 godziny, pomimo, że przybyło na nie tylko około 30 osób, która to liczba — jak stwierdził przewodniczący — zmalała przy końcu do 23.

Na zebranie to przybył także dyrektor dr. Paszkowski.

Zebranie zagaił dr. Adam, poczem na jego wniosek wybrano przewodniczącym pp. prez. dr. Stesłowicza i prof. Thulliego, a sekretarzem red. Frylinga. Swieżo wybrani delegaci przybyli w komplecie.

Dr. Adam przypomniał przebieg dyskusyi ostatniego zgromadzenia i oświadczył, że zaproszony dyr. Paszkowski przyjechał do Lwowa, celem przedstawienia swego i dyrekcyi stanowiska.

Przystępując do spraw instytucyi dr. Adam podkreślił, że niektórzy zawsze jeszcze sądzą, że „Floryanka" jest instytucyą wyłącznie dla ziemian — przeciw temu należy zaprotestować, gdyż służyć ma ona nie jednej tylko warstwie — lecz ogółowi. Niestety wieś i miasto nie są w „Floryance" tak reprezentowane, jakby tego wymagało uwzględnienie cyfr statystycznych. Złym duchom — którzy mają dążności separatystyczne, przypomnieć należy, że kto wiatr sieje, musi zebrać burzę.

Przystępując do szczegółów zarzuca zbyt drogie premie i politykę zwrotów, którą nie zachwyca się. Zarządowi brak zmysłu kupiecko-handlowego, należy się starać o pozyskiwanie klienteli i utrzymywanie jej. Równouprawnienie kraju jest tylko na papierze — walczyć trzeba także o sprawy Lwowa, przypomina sprawy subwencyi dla miejskiej straży ogniowej. Zakończył tem, że krytyka rzeczowa jest potrzebna i pożądana. „Floryanka" jest instytucyą krajową, opartą na wzajemności — wszyscy mamy to samo prawo i pragniemy, aby ustało w niej arogowanie praw dla jednej tylko sfery.

Następnie wygłosił przemówienie dyrektor referent „Floryanki" dr. Paszkowski, który polemizował z wszystkimi ówczesnymi mowcami, z których na wczorajsze zebranie nie przybyli pp. Sklepiński i dr. Rucker. Zapewnił, że dyrekcya nie lekceważy opinii członków, wyraził jednak obawę, ażeby zbyt ostra krytyka wypowiedziana na ostatniem zebraniu nie zaszkodziła „Floryance" i nie została wyzyskaną przez konkurencyę. Oświadczył, że „Floryanka" nie jest przeznaczoną dla jednej tylko warstwy i że dano temu wyraz na zebraniu jubileuszowem. Przyznał, że miasta nie mają należytej reprezentacyi, gdyż na 81 delegatów jest tylko 19 z miast, a przypada na nich trzecia część. Spodziewać się należy, że reprezentacya ta zostanie zwiększona.

Twierdzenie, jakoby premie były droższe, niż w innych Towarzystwach nazwał dyr. Paszkowski legendą. Premie ogniowe, gradowe i od kradzieży są takie same jak w innych Towarzystwach, a „Floryanka" daje korzyści, jakich często nie dają inne Towarzystwa. Co do zwrotów zwrócił na to uwagę, że najstarsze niem. Towarzystwo ubezp. od r. 1820 nie obniżyło taryfy, ale doprowadziło zwroty do 74 prc. Nie jest zwolennikiem kupiecko-handlowego systemu — zresztą mogłyby wyniknąć konsekwencye niepożądane na polu podatkowem. Premie w dziale życiowym są droższe w „Floryance" — taryfy podwyższono z ostrożności i przezorności i dzięki temu zebrano na wszelkie wypadki na rezerwę 1,700.000 kor. Przed wojną dawano w dziale życiowym 11 prc. zwrotu (podczas wojny 8 prc) i gdyby nie wojna dawanoby teraz 15 prc.

W dalszym ciągu powołał się mowca na pochlebną opinię o „Floryance" innych Towarzystw asek., które w telegramach gratulacyjnych z okazyi jubileuszu dały temu wyraz i na opinię fachowych niemieckich pism asekuracyjnych. Dalej twierdził, że Towarzystwo się modernizuje podług możności, a także reklamuje się, jak świadczą broszurki o ubezpieczeniu ludowem. Co do grasowania w kraju obcych Towarzystw — zauważył dyr. Paszkowski, że grasują one wszędzie, a szczególnie także w Królestwie Polskiem. Wystąpił przeciw zakładaniu Towarzystwa konkurencyjnego w kraju, gdyż nie ma nadmiaru sił do rozporządzenia. „Floryanka" uwzględni niezawodnie podnoszone desiderata, które są do uwzględnienia — doskonalić się należy podług możności. — Wreszcie zwrócił na to uwagę, że skutkiem wojny „Floryanka" przeszła wielkie przesilenie — wojna zahamowała ruch Towarzystwa i wstrząsnęła jego podstawami. „Floryanka" była jedną z tych instytucyj, które przez cały czas pozostały w kraju. Wyraził się z wielkiem uznaniem o pracy urzędników — z których około 100 powołanych zostało do służby wojskowej.

Z reformami żądanymi należałoby się wstrzymać do czasów odpowiedniejszych i że należałoby zmienić rezolucyę, w której jest mowa o ewentualnem założeniu Towarzystwa konkurencyjnego na wypadek, gdyby usiłowania delegatów lwowskich po roku nie odniosły skutku.

Po przemówieniach red. Frylinga, dr. Wassera, dr. Adama, dr. Garfeina i Majerskiego, który wniósł, aby z uchwalonej w maju rezolucyi usunąć ustęp o ewentualnem założeniu drugiego Towarzystwa asekuracyjnego — uchwalono na wniosek pp. Zajączkowskiego i Schönfelda 12 głosami na 21 obecnych na razie nie uchwalać wniosku dr. Majerskiego, lecz odroczyć dalsze obrady do następnego zgromadzenia, które zwołają delegaci po zgromadzeniu delegatów, zwołanem do Krakowa na koniec bieżącego miesiąca.

Przewodniczący, zamykając około godz. 9 tej obrady, stwierdził poważny przebieg obrad i oświadczył, że cieszy się, iż takie zgromadzenia są zwoływone i że omawia się na nich rzeczowo sprawy krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nowy Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, 19 czerwca. Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1918/19 został wybrany ks. dr. Maciej Sieniatycki. Nowy rektor jest profesorem zwyczajnym dogmatyki szczegółowej na wydziale teologicznym Uniwersytetu, radcą i referentem konsystorza książęco biskupiego, egzaminatorem prosynodyalnym, oraz egzaminatorem katechetów szkół średnich.

Ze stronnictwa polskiej demokracyi.

Kraków, 19 czerwca. *Nowa Reforma* donosi, że posiedzenie Rady naczelnej stronnictwa polskiej demokracyi odbędzie się w Krakowie w sobotę 29 b. m. o godz. 10 rano. Porządek dzienny jaki ustalono, jest następujący: 1) powitanie delegatów stronnictwa polskiej demokracyi z Królestwa polskiego i omówienie wspólnej akcyi; 2) dyskusya polityczna; 3) rewizya programu stronnictwa; 4) sprawa walnego zgromadzenia delegatów i mężów zaufania stronnictwa; 5) wnioski.

Zaproszenie wydaje prezez stronnictwa dr. Jahl.

Powrót b. Legionistów.

Kraków, 19 czerwca. Wczoraj rano przybył tu wreszcie transport 850 żołnierzy i 40 oficerów legionowych z Ravoso we Włoszech, których uznano za niezdatnych do służby wojskowej. Transport przybył o godz. 8 rano wprost z frontu włoskiego i udał się ze stacyi do baraków koło koszar artyleryi przy ul. Monteluppich, gdzie ich pomieszczono. Oficerom pozwolono wychodzić na miasto, żołnierzy można było odwiedzać.

Chłopcy idąc przez miasto maszerowali hardo z głową podniesioną do góry. Ten smutny przemarsz resztek niegdyś niezłomnej armii polskiej wywierał na przechodniów tak silne wrażenie, że wielu miało łzy w oczach, a kobiety głośno płakały. Ubrań cywilnych dostarczył komitet opieki NKN. Resztę ubrań dostarczyć musiała ofiarność publiczna. Około 50 Krakowiaków odeszło już do domu. Trzeba podnieść, że tutejsze władze wojskowe idą bardzo na rękę departamentowi opieki NKN.

Kraków, 19 czerwca. Dzięki czynności uzupełniającej komendy krakowskiej oraz pomocy departamentu opieki N. K. N. udało się w ciągu dnia wczorajszego przebrać w ubrania cywilne przybyłych z frontu włoskiego byłych legionistów polskich zwolnionych od służby wojskowej. Do wieczora nastąpiło opróżnienie koszar, gdzie pomieszczono legionistów. Krakowiacy porozchodzili się do domu, byli Legioniści z innych części kraju wyjechali wieczorem. Departament opieki N. K. N. udzielił im datku na podróż. Oprócz tego departament opieki rozdzielił 200 bochenków chleba przedewszystkiem między tych Legionistów, którzy jechali dalej. Fizyonomia miasta pod wpływem przybybia b. Legionistów zaraz się też zmieniła. Na ulicach wydziano wynędzniałe twarze chłopców w cywilnych ubraniach ale w czapkach legionowych. Dzienniki podnoszą, życzliwość uzupełniającej komendy krakowskiej która szła departamentowi opieki N. K. N. bardzo na rękę i wyrażają jej podziękowania.

Przeniesienie internowanych Legionistów.

Kraków, 19 czerwca. Według informacyj tu nadeszłych, obywatele Królestwa Polskiego, którzy jako przynależni do b. korpusu polskiego byli internowani na Węgrzech, przeniesieni zostali do Bustyahaza i do Saldobosz. W Bustyahaza umieszczono 26 oficerów na względnie dosyć dobrych warunkach, a mianowicie po dwóch na kwaterze. Położenie jednak żołnierzy jest bardzo ciężkie, gdyż umieszczono ich w t. zw. „Internierten-lager", podczas gdy przedtem byli w t. zw „Polnische Sammelstelle". W Bustyahaza jest 220 żołnierzy polskich, w Saldobosz 280 żołnierzy. Dnia 16 b. m. odwiedził oficerów w Bustyahaza delegat Rady Regencyjnej, który wyjechał na proces do Marmarosz Sziget, p. Przewłocki.

Oznaki pokoju?

Zurych, 19 czerwca. *Züricher Montags Ztg.* donosi z Paryża: W parlamentarnych kołach głoszą, że rząd pod presyą pokojowych oświadczeń prasy ma wyrazić gotowość wymieniania szczegółowego programu pokojowego i celów wojennych.

Berlin, 19 czerwca. Z Bazylei donoszą do *Lokal Anzeigera*: Dzienniki szwajcarskie żywo omawiają kroki pokojowe podjęte przez wpływowe sfery we wszystkich państwach. *Züricher Post* podkreśla, że rząd szwajcarski czyni przygotowania do ewentualnej akcyi pośredniczącej.

Z włoskiego frontu.

Lugano, 19 czerwca. Prezydent ministrów Orlando i minister Bissolati udali się w strefę wojenną.

Z gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt, 19 czerwca. Minister spraw zagranicznych Arion został mianowany zastępcą prezydenta ministrów.

Przesilenie gabinetowe w Bułgaryi.

Sofia, 19 czerwca. Król polecił Malinowowi, przywódcy demokratów i opozycyi, utworzenie nowego gabinetu.

Nowy serbski minister wojny.

Paryż, 19 czerwca. *Agencya Havasa* donosi z Salonik: Serbski następca tronu przyjął dymisyę ministra wojny i zamianował Protica następcą jego. Premier Pasicz i inni członkowie gabinetu wyjechali do Korfu.

Zwołanie włoskiego Senatu.

Zurych, 19 czerwca. Senat włoski zwołano na 20 bm. w celu załatwienia prowizoryum budżetowego.

KURSA WALUT
WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 19 czerwoa:

Dewzy wiedeńskie:

	Płacą	Żądają
Amsterdam	399·—	400·—
Berlin	157·10	157·40
Sofia	124·25	124·75
Zurych	207·—	208·—
Chrystyania	252·50	253 50
Kopenhaga	251·25	252·25
Sztokholm	277 50	278·50
Konstantynopol	32·—	32 50
Marki	157·—	157 50
Lei noty	111·—	112·—
Lewa	123·75	125 25
Szwajcarskie franki	206 50	208·50
Tureckie funty	31·25	32·—

Dewizy berlińskie:

	Płacą	Żądają
Szwajcarya	131·50	132·75
Austr-Węgry	63·55	63·65
Turcya	20 25	20·35

Reszta niezmienione.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

S. 17/12 (464). W konkursie inżyniera p. Zygmunta Piotrowicza we Lwowie wystąpił zarządca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy i pod jakimi warunkami ma być sprzedana fabryka należąca do masy oraz by zadecydował o wynagrodzeniu policzonem przez b. zarządcę dr. Rabnera. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 26 czerwca 1918 godz. 10 przed południem w c. k. Sądzie krajowym cywilnym we Lwowie, w biurze Nr. 18. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 17 czerwca 1918. (2864)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1521 (2822 2—2)

Ogłoszenie.

W myśl § 30 ustawy o reprezentacyi powiatowej podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż w dniu dzisiejszym wyłożone zostały w biurze Wydziału powiatowego w Dolinie budżety funduszu powiatowego i drogowego na 1918 do przeglądu przez opodatkowanych w powiecie na przeciąg 14 dni w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Dolina, dnia 13 czerwca 1918.

Prezes:

Ks. Hipolit Zaremba w. r.

C. IV. 48/18 (1). Przeciw Zacharyaszowi Weintraubowi, kupcowi w Białej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Białej przez Małkę Monheit false Panzer pozew o zapłatę kwoty 1.000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 26 czerwca 1918 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 17. Celem strzeżenia praw pozwanego Zacharyasza Weintrauba ustanawia się p. dr. Józefa Schmetterlinga, adwokata w Białej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zacharyasza Weintrauba w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 12 czerwca 1918. (2843)

Cm. I. 1/18 (1). Przeciw Janowi Mieczysławowi Dropiowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie przez Teofila Trzcińskiego i spóln. pozew o 19.600 kor. zpn. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowem. Celem strzeżenia praw Jana Mieczysława Dropiowskiego ustanawia się p. dr. Edwarda Rybackiego, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Mieczysława Dropiowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział I.

Kraków, dnia 29 maja 1918. (2837)

L. 541 (2858)

Dr. Emil Fried, adwokat w Radymnie, przesiedla się do Kozowy.

Wydział Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 14 czerwca 1918. (2858)

C. I. 63/18 (1). Przeciw Józefowi Tara z Przedmieścia dyn., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo Zaliczkowe w Dynowie pozew o 948 koron 12 hal. z pn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 9 lipca 1918 godzina 3 po południu biuro Nr. II. Celem strzeżenia praw Józefa Tary ustanawia się p. Marcinkiewicza c. k. notaryusza w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 8 czerwca 1918 (2862)

C. III. 76/18 (1). Przeciw Władysławowi Stankiewiczowi, synowi Jędrzeja, z Dynowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Dynowie przez Tow. Zaliczkowe w Dynowie pozew o 810 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 13 lipca 1918 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Stankiewicza, ustanawia się p. Marcinkiewicza, c. k. notaryusza w Dynowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, dnia 8 czerwca 1918. (2863)

Licytacye.

E. 142/17. Strona zobowiązana: Franciszek Ochmann, gospodarz w Janowicach. Na wniosek strony egzekwującej Jana Wanota, gospodarza w Czechowicach, odbędzie się dnia 2 lipca 1818 o godzinie 9 m. 30 przed południem w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Janowice lwh. 133, 140, 162, oznaczenie realności: posiadłość gruntowa wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Wartość szacunkowa 5.556 koron. Najniższa oferta 3704 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Biała, dnia 17 maja 1918. (2842)

E. 1176/14 (38). Dnia 18 czerwca 1918 godzina 10 z rana, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya całych realności lwh. 1428, 2223, 2224 i 2225 gm. Zakopane stanowiące realności wiejskie z budynkami murowanymi i drewnianymi, oraz drogą dojazdową nazwaną Skoczysko wraz z przynależnościami wymienionemi w protokole oszacowania. Powyższe realności oceniono łącznie na 176.384 kor. wraz z przynależnościami. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 117.589 koron 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 30 kwietnia 1918. (2852)

Spadki.

A. 271/17 (6). C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż dnia 6 marca 1917 zeszła ze świata Ludwika Cwenarska, wdowa po Michale, w Horożanie wielkiej, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości. czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, którzy zamierzaliby z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem dr. Bronisław Vörösz, substytut adwokata dr. Nussenblatta, ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł owego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Komarno, 15 stycznia 1918. (2730 3—3)

A. 159/18 (5). Błażej Skarbek, rolnik w Makowicach, zmarł dnia 23 marca 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy i którzy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Ludwikę Kołaczową, z Makowisk, kuratorką spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swoje prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żmigród, 24 maja 1918. (2716 3—3)

Konkursa.

L. 489 (2805 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierownika Powiatowego Biura Pośrednictwa Pracy w Przemyślu pod następującymi warunkami: Kompetent ma posiadać: 1. nieprzekroczony 40 rok życia, 2. ukończoną szkołę średnią, 3. posiadać co najmniej dwuletnią praktykę w takiem Biurze, 4. dokładną znajomość języków krajowych w słowie i piśmie. Do posady tej, na razie prowizorycznej, przywiązaną jest płaca stała 3.000 koron rocznie, dodatek aktywalny w kwocie 750 koron, oraz dodatek drożyźniany na czas wojny w kwocie 1.200 koron rocznie.

Po dwuletniej, zadowalającej służbie może nastąpić stabilizacya przy której ustalone zostaną pięciolecia.

Podania zaopatrzone odnośnymi dokumentami, należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Przemyślu w terminie do 15 lipca 1918.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl, dnia 12 czerwca 1918.

Prezes:

W. Sapieha.

Firmy.

Firm. 929.952 Stow. V. 330. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Żółkiew. Brzmienie firmy: Konsum nauczycielski stowarzyszenie, zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 9 listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości po tanich cenach tylko dla członków. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z 3 członków i 2 zastępców wybieranych przez Walne Zgromadzenie na lat 3. Wybrani zostali członkami dyrekcyi: Antoni Ulwański, Stanisław Dworski i Bronisław Tyszkowski, profesorowie gimnazyalni, — wszyscy w Żółkwi. Podpis firmy (F. Z.) następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi, albo członek dyrekcyi z jednym prokurzystą. Ogłoszenia: następować będą przez przybicie w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Udział członka 50 koron. Odpowiedzialność ograniczona do dalszej kwoty równającej się jednokrotnej wysokości deklarowanego udziału. Data wpisu: 29 grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 28 grudnia 1917. (2777)

Firm. 72 Stow. I. 1915. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Pierwsze Galicyjskie i Wielkiego Księstwa Krakowskiego Towarzystwo dostaw rękodzielniczych dla c. k. Armii, stow. zar. z ogr. por. Uchwałą tus. z dnia 2 października 1917 Firm. 618 prostuje się w tym kierunku, że nowo wybrany dyrektor Jan Florsch nie jest — jak mylnie we wniosku podano — z zawodu krawcem, lecz majstrem szewskim. Data wpisu: 7 lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy, j. handl., O. IV.

Lwów, dnia 7 lutego 1918. (2766)

Firm. 234/18 Stow. V. 300. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru dla stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Krzeszowice. Brzmienie firmy: Powszechny Związek konsumcyjny w Krzeszowicach stowarzysz. zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: Allgemeiner Consum-Verein in Krzeszowice registrirte Genossenschaft mit beschräukter Haftung. Data statutu: Krzeszowice, dnia 10 kwietnia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zaopatrzenie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd składa się z 5 członków. Do pierwszego zarządu wchodzą: Salomon Reifer, Alter Gewölb, Salomon Landau, Moses Weiss i Leon Frisch. Podpis firmy: Podpis firmy zawiera firmę Towarzystwa wypisaną, lub wydrukowaną, oraz podpis dwóch członków zarządu. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Towarzystwa odbywają się przez obwieszczenia w lokalu Towarzystwa. Oprócz tego można ogłoszenia Towarzystwa podać i szcze w inny sposób do ogólnej wiadomości. Udziały członków: Udział członka wynosi 25 koron. Jeden członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: Członkowie stowarzyszenia odpowiadają za zobowiązania Towarzystwa podwójną sumą deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Data wpisu: 22 maja 1918 r.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 22 maja 1918. (2806)

Firm. 1376 Rg. C. I. 266. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka Kredytowa Ziemska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Specyalne wpisy r. związanie spółki i ustanowienie likwidatorów: Po myśli § 8, 7 i 89 ust. z dnia 6 marca 1906 Dz. p. p. 58 zarządza się z urzędu rozwiązanie firmy, ponieważ nie uczyniono zadość poleceniu z dnia 9 maja 1915 Firm. 433 Rg. C. I. 266 tudzież zarządza się likwidacyę spółki, a likwidatorami ustanawia się dotychczasowych zawiadowców spółki: Karola Turskiego i Andrzeja hr. Cetnera, zlecając likwidatorom, by po ukończeniu likwidacyi wnieśli należyte podanie o wykreślenie firmy. Dzień wpisu: 29 sierpnia 1913 r.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1916. (2765)

Firm. 32/10 R. C. A. I. 101. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczego kupca. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Spas. Brzmienie firmy: Jakób i Ignacy Stern, tartaki parowe i handel drzewa, po niemiecku: Jakób & Ignatz Stern, Dampfsägewerke und Holzhandlung. Przedmiot przedsiębiorstwa: Tartaki parowe i handel drzewa. Właściciel: Jakób Stern i Ignacy Stern. Do podpisywania firmy uprawnieni są którykolwiek z właścicieli, lub też obydwaj razem, a to literą początkową swego imienia i pełne nazwisko. Dzień wpisu: 20 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. II.

Sambor, dnia 20 lutego 1918. (2813)

Firm. 237/18 Stow. V. 91. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Brzeźnica k/Bochnii. Brzmienie firmy: Spółka Oszczędności i pożyczek w Brzeźnicy k/Bochnii, stow. zarej. z nieogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Jeziorek i Piotr Rysak. 2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Stanisław Rajski, rolnik w Brzeźnicy, jako zastępca przełożonego i Grzegorz Ćwik, rolnik w Brzeźnicy, członkiem zarządu. Data wpisu 23 maja 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 22 maja 1918. (2807)

Firm. 245/18 Stow. IV. 124. Zmiany dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i go podarczych. Siedziba stowarzyszenia: Tenczynek. Brzmienie firmy: Spółka Oszczędności pożyczek w Tenczynku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie zarządu wystąpili: Wincenty Dudek zastępca przełożonego zarządu i Franciszek Gaj, członek zarządu. Członkowie zarządu wybrani: Franciszek Zbik z Woli Filipowskiej, zastępcą przełożonego zarządu, i Walenty Dąbek, rolnik z Woli Filipowskiej, członkiem zarządu. Data wpisu: 25 maja 1918 r.

C. k. Sąd krajowy cyw. j. handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 25 maja 1918. (2754)

Фірм. 49. Стов. IV. 306. Зміни до вписаних вже фірм стоварищень. Осідок стоварищення: Львів. Фірма звучить: Краєвий Союз господарсько-торговельних спілок вар. стов. з обм. порукою у Львові Торгов. Синдикат Тов. „Сільский Господар". Заступники членів дирекциї виступили: Ярослав Литвинович і Александер Гарасевич. Заступниками членів дирекциї вибрані: Микола Твердило учредник тов. „Сільский Господар", Юліян Павликовський інспектор агрікультури, Ізидор Кузик агроном, усї у Львові. Дата впису: 8 лютого 1918.

Ц. к. Суд краєв. яко торг. Відділ IV.

Львів, дня 29 січня 1918. (2577)

Firm. 223/18 Stow. II. 171. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Grabie. Brzmienie firmy: „Spółka Oszczędności i pożyczek w Grabiu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członek zarządu wystąpił: Jan Wincencik. Członkiem zarządu wybrany gospodarz w Brzegach Jan Nosek. Data wpisu: 15 maja 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 15 maja 1918. (2749)

Firm. 228/18 Oddz. A. III. 12. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Jaworzno. Brzmienie firmy: Chaim Salomon Schenker. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mieszanych, sprzedaż wina i słodzonych niepropinacyjnych trunków spirytusowych w opieczętowanych flaszkach w Jaworznie. Właściciel: Chaim Salomon Schenker. Podpis firmy: Właściciel firmy podpisywać będzie jak następuje: „Ch. S. Schenker“. Dzień wpisu: 22 maja 1918.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 22 maja 1918. (2753)

Firm. 38 Rg. C. II. 284. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka automobilowa „Motor“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, po niemiecku: Automobilgesellschaft „Motor“ Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Lemberg. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i wogóle nabywanie i pozbywanie na własny lub cudzy rachunek samochodów osobowych i ciężarowych i motorów wszelkiego rodzaju, prowadzenie przedsiębiorstwa dorożek automobilowych, urządzenie i utrzymywanie warstatów reparacyjnych, prowadzenie i utrzymywanie przedsiębiorstwa instalacyi elektrycznych i wodociągowych wszelkiego rodzaju, nabywanie i pozbywanie wszelkich narzędzi, części składowych samochodów i motorów, oraz wszelkich artykułów w ten zakres wchodzących. Firma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 14 grudnia 1917 r. l. rep. 19857. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 400.000 K. gotówką w całości wpłaconych. Uprawnieni do zastępstwa: dwaj zawiadowcy kumulatywnie. Zawiadowcy: dr. Ernest Adam, dyrektor Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, dr. Maksymilian Liptay, dyrektor Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie, Włodzimierz Strzelecki, właściciel dóbr we Lwowie, ul. Zachariewicza 5, Aleksander Juhre, inżynier, we Lwowie, ul. Snopkowska 33. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod firmą spółki przez kogokolwiek wypisaną, wydrukowaną, lub pieczęcią wyciśniętą, umieszczą swe podpisy własnoręczne, albo dr. Ernest Adam z Włodzimierzem Strzeleckim, lub Aleksandrem Juhrem, albo dr. Maksymilian Liptny z Włodzimierzem Strzeleckim lub Aleksandrem Juhrem. Prokurę udzielono: Zygmuntowi Eilemu sekretarzowi Galicyjskiego Ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie z prawem podpisywania firmy kumulatywnie z jednym z zawiadowców w sposób wyżej określony. Dzień wpisu: 24 stycznia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako hand., Oddział IV.

Lwów, dnia 23 stycznia 1918. (2779)

Firm. 198/18 Stow. V. 115. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Bochnia. Brzmienie firmy: „Spółka Oszczędności i pożyczek w Bochni stow. zarej. z nieograniczoną odpowiedzialnością. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Bereta i ks. Karol Padykuła. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Bajda rolnik i wójt z Kurowa i ks. Władysław Trytek wikaryusz w Bochni. Data wpisu: 23 kwietnia 1918 r.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Oddział II.

Kraków, dnia 22 kwietnia 1918. (2752).

Firm. 200/18 Stow. V. 180. Zmiany dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Konsum pocztowy w Krakowie I. stow. zarej. z ogr. poręką. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Andrzej Wątocki, Franciszek Jaworski i Józef Hallo. Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Herbst starszy kontrolor pocztowy, Maryan Senisson oficyant pocztowy i Walery Dąbrowski werkmistrz, jako zastępca dyrektora. Data wpisu: 27 kwietnia 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. II.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1918. (2750)

Firm. 920/Rg. B. I. 68. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde am 29 Jänner 1918 bei der Firma. Wortlaut Union Bank in Wien Filiale Lemberg. Sitz: Lemberg, Hauptniederlassung Wien. Folgende Aenderung eingetragen: Ludwig Weiner, in Wien, zum Direcktor und Mitglied des Vorstandes ernannt. Derselben zeichnet collektiv mit einem anderen Mitgliedo des Vorstandes oder einem Firmanten oder Prokuristen der Filiale.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg, am 22 Jänner 1918. (2800)

Firm. 846 Poj. III. 153. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: J. Kapralik. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mieszanych i interesa pieniężne. Zmarł właściciel firmy Joel vel Juliusz Berger recte Kapralik, a wedle notaryalnie stwierdzonego odpisu ostatniej woli rozporządzenia z 2 listopada 1917 sklep z instrumentami muzycznymi prowadzony pod powyższą firmą, nabyła 31 maja 1916 od zmarłego Paulina Scheunker właściwie Suessel Perl także Paulina vel Pepi Kapralik zam. Scheunker, a która to firmę na podstawie zezwolenia spadkodawcy prowadzić będzie pod tem samem brzmieniem odtąd właścicielka sama Paulina Scheunker właściwie Suessel Perl także Paulina vel Pepi Kapralik zam. Scheunker. Podpis firmy: pod wypisanem, lub stampilią wyciśniętem brzmieniew firmy umieści swój własnoręczny podpis „Paulina Schuenker“. Dzień wpisu: 13 grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 6 grudnia 1917. (2796)

Firm. 848 i 916 Stow. II. 47. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Lwów, Batorego 24. Brzmienie firmy: Lwowskie Towarzystwo Zaliczkowe stow. zarejestr. z ogran. poręką. Zmiana statutu: § 37 lit. d) i § 65 lit. b) nastąpiła na Walnem Zgromadzeniu dnia 9 lipca 1917 w brzmieniu jak odpis protokołu przechowany w zbiorze załączek. Data wpisu: 31 grudnia 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 30 grudnia 1917. (1785)

Firm. 924 i 257 Stow. V. 279. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum miejskiego departamentu technicznego we Lwowie, stow. zarej. z ogran. poręką. Zmiana statutu: w § 13 lit. c) i w § 41 lit. b) nastąpiła na Walnem Zgromadzeniu odbytem dnia 26 września 1917 w brzmieniu, jak odpis protokołu przechowany w zbiorze załączek. Data wpisu: 5 lutego 1918 r.

C. k. Sąd krajowy, jako handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 30 stycznia 1918. (2782)

Firm. 46/18 Stow. III. 403. Zmiany dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: „Robotnicze Stowarzyszenie Wytwórcze „Stryjska Piekarnia Robotnicza stow. zarej. z ogr. por.“ 1. Członek dyrekcyi wystąpił: kasyerka, Zofia Moraczewska. 2. Członkiem dyrekcyi: kasyerem wybrany został Władysław Schoefer, tokarz kolejowy w Stryju. Data wpisu: 3 czerwca 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Stryj, dnia 31 maja 1918. (2728)

Firm. 177/18 Oddz. A. I. 63. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. należy wciągnąć: Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Zagajewski i Łazor, drukarnia w Przemyślu, po niemiecku: Zagajewski et Łazor, Buchdruckerei in Przemyśl. Zmarł: Emil Zagajewski, jawny spólnik. — Odtąd właścicielem sam: Jan Łazor. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wypisze swoje imię i nazwisko „Jan Łazor“.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. IV.

Przemyśl, 4 maja 1918. (2705)

Firm. 873 stow. V. 318. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Konsum urzędników domenowych. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 10 listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środków spożywczych w dobrej jakości, po tanich cenach, tylko dla członków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z 3 członków i 2 zastępców wybieranych przez Walne Zgromadzenie na 1 rok. Wybrani zostali: Dr. Dominik Zbrożek radca administracyjny, Filip Hirsch zarządca i Józef Wiktor 2 Jurystowski rewident rachunkowy, członkami dyrekcyi zaś: Zygfryd Buczyc-Turzański adjunkt kancelaryjny i Stanisław Pałka oficyał rachunkowy, zastępcami dyrektorów, — wszyscy przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie. Podpis firmy (F. Z.) następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie dyrekcyi, lub jeden dyrektor i jeden zastępca. Ogłoszenia: następować będą przez przybicie w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Udział członka: 20 koron. Odpowiedzialność sięga do podwójnej wysokości ponad deklarowany udział. Data wpisu: 24 listopada 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV

Lwów, dnia 20 listopada 1917. (2778)

Amortyzacye.

T. VI. 227/17 (8). Jan Targosz, czeladnik szewski, urodzony dnia 25 października 1856 w Krakowie na Zwierzyńcu, syn Wojciecha i Maryanny ze Stanków, wyjechał około r. 1880 do Rossyi i od roku 1885 w którym z Tuły pisał do krewnych, że jest śmiertelnie chory, nie ma o nim żadnych wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Wiktoryi Kotasowej, siostry nieobecnego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Jana Targosza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

C. k. krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, 10 maja 1918. (2748 3—3)

Prez, 156 20/17. C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku wzywa wszystkich właścicieli: 1. książeczki Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 1082 na 158 kor. 78 hal. opiewającej w masie depozytowej Teodora Śliwińskiego pag. 30/I. przechowanej; 2. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 4664 na 9 kor. 76 hal. opiewającej w masie egzekucyjnej Maryi Fuchs przeciw Beili Löw pag. 147/I. przechowanej; 3. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 12379 na 370 koron 95 hal. opiewającej w masie depozytowej Jakóba Karpińskiego pag. 171/I. przechowanej; 4. książeczki Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 8287 na 311 koron 53 hal. opiewającej w masie depozytowej Walentego Zimnego pag. 172/I. przechowanej; 5. książeczek Kasy Oszczędnościa miasta Rzeszowa Nr. 10824, 12261, 11348, 11808, 13772, 12732 — na 675 kor. 28 hal. opiewających w masie depozytowej Józefy Śliwińskiej pag. 207/I. przechowanej; 6. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 4652 na 11 kor. 28 hal. opiewającej w masie depozytowej Piotra Pańczaka i Dmytra Byka pag. 234/I. przechowanej; 7. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 4638 na 32 koron 10 hal. opiewającej w masie depozytowej niewiadomego właściciela przez kradzież poszkodowanego pag. 241/I. przechowanej; 8. książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 4653 na 2 korony 74 hal. opiewającrj w masie depozytowej Tomasa Petersa pag. 243/I. przechowanej; 9. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 4639 na 21 koron 62 hal. opiewającej w masie depozytowej Marcina i Julii Tyrnów pag. 248/I. przechowanej; 10. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 4654 na 10 koron 48 hal. opiewającej w masie depozytowej Józefa Brauna pag. 252/I. przechowanej; 11. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 4640 na 96 koron 92 hal. opiewającej w masie depozytowej Herscha Perlberga i Perliny Mantel pag. 255/I. przechowanej; 12. książeczki Kasy Oszczędności miasta Bochni Nr. 5720 na 35 koron 24 h. opiewającej w masie depozytowej Józefa Zaręby pag. 257/I. przechowanej; 13. książeczki Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 10825 na 454 koron 39 hal. opiewającej w masie depozytowej Ludwika Nowaka przeciw Janowi i Władysławowi Pietrzyekiem pag. 277/I. przechowanej; 14. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 2854 na 14 kor. 66 hal. opiewającej w masie depozytowej Jana Ludwika i Józefa Czerwińskich przeciw Maryannie Bysiowej pag. 295/I. przechowanej; 15. książeczki Kasy Oszczędności miasta Jasła Nr. 12378 na 3 koron 86 hal. opiewającej masie depozytowej Anny Filar pag. 348/I. przechowanej; aby prawa swe do rzeczonych efektów wartościowych do jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w tutejszem sądzie zgłosili i tem pewniej je wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu efekta te c. k. Skarbowi Państwa przeznane i oddane będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, 25 stycznia 1918. (2709 3—3)

T. IV. 15/18 (2). Na wniosek Ignacego Wassnera z Jasła, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jaśle Nr. 1536 na kwotę 300 kor. i imię Ignacego Wassnera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 18 maja 1918. (2826 1—3)

T. II. 4/18 (3). Na wniosek Markusa Karpfa w Jaśle, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych pięciu weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone i bez znaczenia. Weksle są bez daty wystawienia i daty płatności, każdy na 6000 kor. z podpisem in bianco „nicht an die Ordre dr. Włodzimierz Jurkiewicz mp. Marya ze Stojałowskich Jurkiewiczowa mp.“ i adresem dr. Włodzimierz Jurkiewicz i Marya ze Stojałowskich Jurkiewiczowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Jasło, 3 czerwca 1918. (2859 1—3)

T. 12/18 (1). Na wniosek Stanisława Kuczkiewicza, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. kupony płatne 1 listopada 1917 po 4 kor. 50 hal. od $4^{1}/_{2}$ prc. listów hipotecznych c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Ser. A. Nr. 8861 i 8862 po 200 kor., tudzież takie kupony po 4 kor. od listów Ser. A. Nr. 2158, 11.594, 6351, 9796, 1776, 9795, 5047, 5049, 2. kupony płatne 1 listopada 1917 po 20 kor. od 4 prc. listów hipotecznych c. k. upr. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Ser. B. Nr. 3006 i 5514 po 1000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 2 marca 1918. (2760)

T. 30/18 (3). Na wniosek Józefa Stockla, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: kwit zastawniczy Banku krajowego we Lwowie Nr. 739 wystawiony na imię Józefa Stockla na zastawioną przez Jana Feliksa Florkiewicza książeczkę wkładkową gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 4970 przedtem na kwotę 409 kor. 99 hal. obecnie opiewającą na kwotę 154 kor. 83 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 marca 1918. (2797)

T. 9/18 (3). Na wniosek Jakóba Hirscha Babada, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: police asekuracyjne c. k. uprz. Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie: a) Nr. 321.859 na 1000 kor. płatna 1 marca 1917 na rzecz Recheli Babad, b) Nr. 321 860 na 1000 kor. płatna 1 marca 1924 na rzecz Ettel Babad. Obie police wystawione były na imię Rabina Jakóba Hirscha Babada.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 28 lutego 1918, (2761)

T. V. 24/18 (3). Na wniosek p. Leona Grotowskiego właściciela dóbr w Jaćmierzu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 8 kuponów z dotyczącemi talonami od akcyj Nr. 4238 i 4239 opiewających na 1000 kor. wystawionych przez galicyjsko bukowińskie akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku na rok 1914.

Posiadacza powyższych kuponów wraz z talonami wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 14 maja 1918. (2849 1—3)

T. 11/18 (6). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Birczy, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego weksla z daty Bircza 21 stycznia 1914, płatnego 30 maja 1914, opiewającego na 450 kor., akceptowanego przez Azriela i Esterę Merzlów w Brzusce.

Posiadacza tego weksla wzywa się, by go w dniach 45 od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej tut. sądowi okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie ten weksel uznany za pozbawiony mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 31 maja 1918. (2840 1—3)

T. 20/18 (4). Na wniosek p. Agaty Czaban, służącej u p. Jana Zadorożnego w Niebieszczanach, wdraża się postępowanie edyktalne co do zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności król. w. m. Sanoka Nr. 9039 na imię wnioskodawczyni wysta wionej, a na kwotę 80 kor. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałyby książeczka ta uznaną jako bezskuteczną i pozbawioną prawnej mocy

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 23 maja 1918. (2841 1—3)

T. V. 19/18 (3). Na wniosek Antschla Singera w Rzeszowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarz. kredytowego i oszczędności stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką w Rzeszowie Nr. 6409 na kwotę 2472 kor. i nazwisko Antschla Singera opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 majae 1918. (2846 1—3)

T. 202/15 (6). Einleitung des Verfahres zur Todeserklärung des Philipp Breitmeyer. Vor ungefähr 36 Jahren verlies der damals 65 jährige Wirtschaftsbesitzer Philipp Breitmeier sein Haus in Nawarya bei Szczerzec Galizien nach dem er sein ganzes Vemögen durchgebracht hatte. Seither hat seine Familie keine Nachricht von ihm und alle Nachforschungen sind erfolglos.

Da hinach anzunehmen ist, dass die gesetzliche Vermitlung des Todes im Sinne § 24 ab. 1 a, b. GB. eintreten wird, wird auf Ansuchen der Fr. Christine Breitmeier das Verfahren zur Todeserklärung des Vermissten eingeleitet. Es wird demnach die allgemeine Aufforderung erlassen, den Gerichte oder der Curator Hr. Dr. Bronislaus Michalewski in Lemberg Nachrichten über den Genannten zu geben. Philip Breitmeier wird aufgefordert vor dem gefertigten Gerichte zu erscheinen oder es auf andere Weise in die Kenntnis seines Lebens zu setzen

K. k. Landesgericht in C. R. S. Abt VII.

Lemberg, am 2 Juli 1916. (2820 (1—3)

T. V. 23/18 (3). Na wniosek Markusa Hornsteina kupca w Przeworsku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujcej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Przeworsku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 888 na kwotę 600 kor. i na nazwisko Markusa Hornsteina opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej w unikacie i duplikacie wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 maja 1918. (2847 1—3)

T. XVI. 139/15 (6). Na wniosek Klary Rand, krawczyni w Borysławiu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładkowych: 1. książeczki wkładkowej Credit Bank für Handel und Gewerbe Drohobycz Nr. 4574 wystawionej na nazwisko wnioskodawczyni na kwotę 154 kor. 50 hal. opiewającej. 2. książeczki tegoż Banku Nr. 4610 wystawionej na nazwisko wnioskodawczyni na kwotę 51 kor. 05 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (2817 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, 24 kwietnia 1918.

Kuratele.

P. XVI. 43/18. Za umysłowo chorego uznano Abrahama Schwarza recte Diamandsteina syna Majera Schwarza i Keili Diamandstein z Drohobycza. Kuratorem jego ustanowiono matkę p. Keilę Diamantstein w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 25 marca 1918. (2816 2—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.